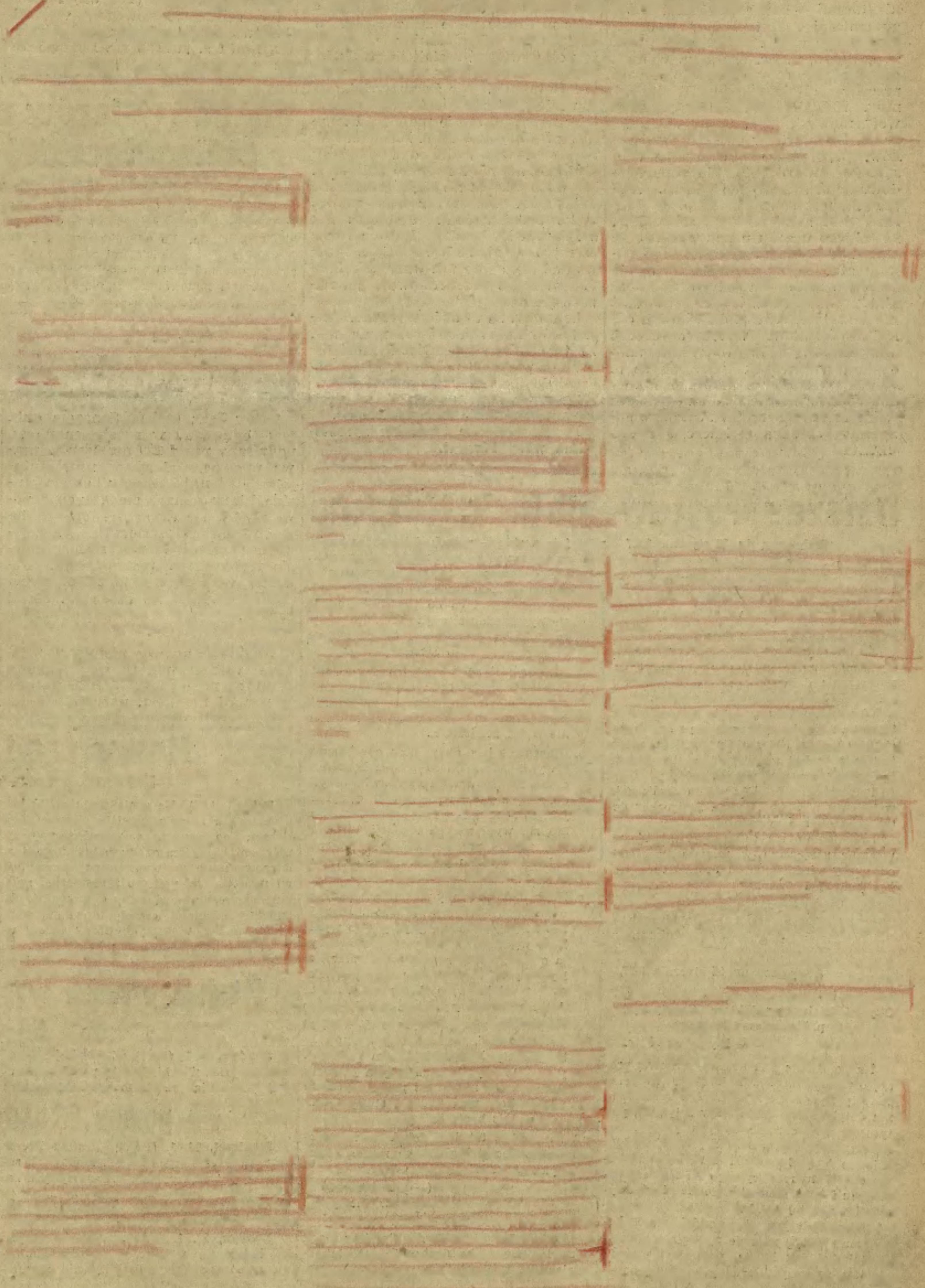
36 128/32

36 124/27



Warunki generała Sosnkowskiego w razie wstąpienia do gabinetu.

Warszawa, 25. 1. (AW) Dzisiejsza „Gazeta Warszawska Poranna" w związku z krążącemi ostatnio pogłoskami o propozycji wstąpienia do rządu czynionej gen. Sosnkowskiemu zaznacza, że jeszcze przed wyjazdem gen. Sosnkowskiego za granicę zrobiono mu propozycję objęcia ministerstwa spraw wojskowych, co gen. Sosnkowski uzależnił od uwolnienia i rehabilitacji generałów więzionych i od udzielenia mu wolnej ręki w sprawach personalnych. Na tej podstawie miała podobno nastąpić wymiana listów pomiędzy premjerem a gen. Sosnkowskim, która jednak nie doprowadziła do porozumienia.

Redaktorzy endeccy skazani na miesiąc więzienia.

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł.) Adolf Nowaczyński i Stanisław Włodek, red. odpowiedzialny „Myśli Narodowej" skazani zostali za artykuł „Piłsudski ante portas" na miesiąc więzienia każdy oraz na zapłacenie po 320 zł grzywny.

Wymiana więźniów między Polską i Litwą.

Warszawa, 25. 1. (tel. wł.). Dn. 3 lutego br. na stacji pogranicznej Orany nastąpi wymiana jeńców polsko-litewskich. Litwa wydaje 24 więźniów, zaś Polska 16-stu.

Solidarność prasowych bandytów endeckich.

Toruńskie „Słowo Pomorskie" i „Kurjer Poznański" powtórzyły we wczorajszym numerze wszystkie kłamstwa i oszczerstwa rzucone na nas przez „Gazetę Bydgoską".

Ciekawi jesteśmy, czy pisma endeckie zamieszczą sprostowania ogłoszone we wczorajszym numerze „Dziennika Bydgoskiego".

My na to nie liczymy, gdyż uczciwość dziennikarzy endeckich nie obowiązuje.

Komisja regulaminowa radzi nad losem aresztowanych posłów.

Warszawa, 25. 1. (AW) Wczoraj o godz. 11 przed południem pod przewodnictwem posła Popiela (NPR) rozpoczęły się obrady komisji regulaminowej w obecności marszałka sejmu Rataja, ministra sprawiedliwości Meysztowicza i podprokuratora sądu apelacyjnego w Wilnie Przyłuskiego. Po przystąpieniu do obrad nad sprawą wydania sądom aresztowanych posłów, zabrał głos marszałek sejmu Rataj zaznaczając, że w danym wypadku zastosowano wyjątkową procedurę zwrócenia się do sejmowej komisji a nie do plenum sejmu o wydanie posłów a to dla przyśpieszenia postępowania wobec zasadniczego uznania za stan nienormalny faktu przebywania aresztowanych posłów w więzieniu bez wiedzy sejmu. Poseł Jaremicz (klub białoruski) w odpowiedzi stwierdził, że i tak Konstytucja została złamana, wobec czego obecny pośpiech wydaje mu się zbyteczny. Przewodniczący Popiel stara się doprowadzić do cofnięcia przez Jaremicza zgłoszonego przezeń protestu przeciw rozpatrywaniu sprawy przez komisję nietykalności poselskiej, jednak wobec podtrzymania przez Jaremicza protestu posiedzenie komisji zamknięto.

Nacjonaliści wejdą do gabinetu Marxa.

Berlin, 24. 1. (PAT). W dniu dzisiejszym rozpoczęły się oficjalne rokowania między kanclerzem Marxem a przedstawicielami frakcji niemiecko narodowych. W obradach uczestniczyli również dwaj ministrowie obecnego gabinetu Brauns i Stresemann. Podstawą rokowań była tymczasowa deklaracja programowa przyszłego rządu, opracowana w ramach manifestu centrum przez kanclerza Marxa przy czynnym współudziale czołowych przedstawicieli frakcji centrowych i min. Stresemanna. Program ten zawiera przedewszystkiem jako postulat zasadniczy tezę **utrzymania dotychczasowej linji w polityce zagranicznej,** opartej na paktach locarneńskich. W sprawie polityki wewnętrznej deklaracja programowa Marxa domaga się uznania bez zastrzeżeń **nienaruszalności ustroju republiki,** ochrony jego **symbolów wewnętrznych** oraz obrony republiki przed atakami i oszczerstwami radykałów prawicowych. Następnie program opowiada się za **reformą organizacji Reichswehry** w duchu republikańskim, oraz za daleko idącemi koncesjami w dziedzinie ustawodawstwa społecznego. W tym kierunku kanclerz wystosował do przedstawicieli niemiecko-narodowych szereg pytań.

W kołach parlamentarnych oceniają widoki porozumienia **bardzo korzystnie.** Dziś po południu kanclerz Marx przedstawi swój program również przedstawicielom frakcji socjalistycznej. Konferencja z socjalistami będzie miała jednak charakter czysto formalny. Wszelkie przypuszczenia w kierunku możliwości nawiązania z socjalistami rokowań w sprawie utworzenia rządu uważać należy za pozbawione realnej podstawy.

Chleb ma być tańszy i... zdrowszy.

Warszawa, 24. 1. (PAT) Komitet ekonomiczny na posiedzeniu w dniu 24 b. m. zatwierdził budowę holownika dla portu w Gdyni. Pozatem komitet wysłuchał referatu ministra spraw wewn. w sprawie regulacji przemiału żyta na 70%. Następnie komitet ekonomiczny, uznając słuszność wprowadzenia w Polsce chleba żytniego o przemiale wysoko procentowym, jako dającego oszczędność nietylko w ziarnie, lecz i w cenie, oraz będącego przy dobrym wypieku daleko zdrowszym od obecnie wypiekanego, polecił ministrowi spr. wewn. jaknajprędzej uzgodnić sprawę powyższą z zainteresowanymi ministerstwami oraz czynnikami społecznymi.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł.) Znowu pojawiła się uporczywa pogłoska — o bliskiem ustąpieniu z rządu ministrów: Romockiego i Niezabytowskiego.

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł.) Minister Skarbu nie zamierza przemawiać przy generalnej dyskusji nad budżetem. Udzieli on informacji o finansowym stanie Państwa przy dyskusji nad budżetem Min. skarbu.

Będzie burza w Sejmie.

Warszawa, 25. 1. (AW) Dzisiejsze posiedzenie sejmu zapowiada się bardzo burzliwie wobec ostrego fermentu wśród posłów białoruskich i ukraińskich w związku z aresztowaniami członków tych klubów przeprowadzonemi niedawno.

Minister sprawiedliwości ma głos.

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł.) Minister Sprawiedliwości ma opracować w bież. tyg. krytyczną pracę nad opinią zrzeszeń dziennikarskich o nowym dekrecie prasowym.

Skazany komunista ukrywał się w poselstwie sowieckiem.

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł.) Władze aresztowały komunistę Edwarda Uzdańskiego, skazanego za agitację na 2 lata więzienia. Uzdański do ostatniej chwili pracował w poselstwie sowieckiem, jako urzędnik i tam się ukrywał.

Białorusini i Ukraińcy pogniewali się na marsz. Rataja.

Waszawa, 25. 1. (Tel. wł.) Kluby mniejszości: białoruski i ukraiński mają wystąpić z wnioskiem o votum nieufności dla marszałka Sejmu p. Rataja w związku z jego stanowiskiem o wydanie aresztowanych posłów białoruskich.

O przejazd przez Pomorze.

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł.) Toczą się obecnie rokowania z Niemcami w sprawie bezpośredniego przejazdu przez Pomorze z Niemiec do Prus Wschod. Ze strony niemieckiej rokowania prowadzi poseł Kauscher, które skończą się z początkiem lutego.

Sejm do 12 lutego załatwi się z budżetem.

Warszawa, 24. 1. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Konwentu Senjorów, które odbyło się pod przewodnictwem p. marsz. Sejmu Rataja postanowiono, iż posiedzenia plenarne Sejmu, poczynając od jutra, odbywać się będą codziennie (z wyjątkiem 31 stycznia i 1 lutego br.) do dnia 12 lutego br. Dyskutowany będzie budżet na rok 1927/28. W ten sposób budżet po przyjęciu przez Sejm zostałby odesłany około 15 lutego do Senatu.

W sprawie sposobu postępowania w związku z wydaniem sądom posłów aresztowanych postanowiono, iż marszałek ograniczy się na jutrzejszem posiedzeniu do zakomunikowania Izbie, iż wpłynął wniosek o wydanie tych posłów, który to wniosek marszałek odesłał do komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej.

Udały „występ" kasiarzy warszawskich.

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł.) Do przedsiębiorstwa naftowego „Galicja" włamali się kasiarze, którzy skradli 10 435 zł. i 872 dol. Szczególna rzecz iż złodzieje nie zabrali z kasy rubli i dolarów w złocie.

Pani Gibson w domu obłąkanych.

Rzym, 24. 1. (PAT) Dzienniki donoszą, że sprawczyni zamachu na Mussoliniego Gibson przeniesiona została do kliniki psychjatrycznej. W związku z tem dalsze śledztwo w sprawie zamachu zostało wstrzymane.

List z Paryża.

Radykałowie, socjaliści i komuniści

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż, w styczniu.

Senator Maurycy Sarraut, prezes francuskiej partji radykalno-socjalistycznej, wygłosił mowę polityczną na ostatniem zebraniu rady naczelnej stronnictwa. Miała ona na celu obronę radykałów przed zarzutem „konkubinatu" z komunistami.

— Czy kto się na to zgadza czy nie, — mówił sen. Sarraut — partja radykalna jest najmocniejszą zaporą przeciwko komunizmowi...

A jednak faktem jest, że 9 stycznia, przy wyborach senackich, w dep. Sekwany byliśmy świadkami bloku radykalno,socjalistyczno-komunistycznego. Dzięki tej współpracy prawica została pobita, a na 10 nowych senatorów ma Paryż z okolicą dwu „socjalkomunistów". Z tego co wiemy o nastrojach radykałów, socjalistów i komunistów francuskich, jest rzeczą pewną, iż tego rodzaju sojusze wyborcze będą regułą we wszystkich miastach i okręgach przemysłowych przy wyborach do Izby Posłów w maju 1928 roku.

Radykałowie są partją, chorującą na uwiąd starczy; program swój wykonali, a odnowić się nie umieli. Dziś już nie mają monopolu na przedstawicielstwo drobnej burżuazji. Muszą wpływy swe dzielić z socjalistami na lewicy, a na prawicy **zjawia się ruch chrześcijańsko-społeczny.** Ten ostatni jest jeszcze słabiutki, ale w pewnych dzielnicach kraju (Alzacja, Bretanja, Północ i t. p.) stanowi już siłę, z którą trzeba się liczyć. Radykałowie są niewątpliwie z partjami narodowemi przeciwko **doktrynie** komunistycznej; ale równie niewątpliwie pójdą przeciw tym partjom **z wyborcami** komunistycznymi.

Tak postępując mają zawsze radykałowie w myśli cyfry wyborów z maja 1924 r. Dały one wprawdzie większość kartelowi lewicy, o ile chodzi o ilość uzyskanych mandatów. Kartel przecież nie uzyskał większości głosów w kraju. O tem zapominać nie należy. Oto jak się rozdzieliły głosy dnia 11 maja 1924 roku:

Prawica	330.000 gł.
Blok narodowy	3.200.000 „
Republikanie lewicy	1.000.000 „
Kartel lewicy	2.644 000 „
Socjaliści	749.000 „
Komuniści	875.000 „
Razem	8.798.000 gł.

Z powyższej tabelki widzimy, że nawet z komunistami kartel nie uzyskał w kraju większości, bo tylko 4.268.000 głosów, kiedy na stronnictwa umiarkowane przypada — 4.530.000. Kartel wygrał tylko dzięki szczęśliwemu dla siebie ugrupowaniu głosów w okręgach, oraz wielkiemu uprzywilejowaniu, jakie obecne prawo wyborcze daje listom, które w danym okręgu najwięcej głosów otrzymały. Zarówno radykałowie jak i socjaliści nie chcą swych szans opierać w roku 1928 na podstawach tak lotnych. Dlatego przygotowują współpracę wyborczą z komunistami.

Trudno jest ustalić, ilu w roku 1924 było naprawdę wyborców radykalnych, a ilu socjalistów, albowiem w większości departamentów zgłoszono listy wspólne, a w niektórych socjaliści woleli iść do urn osobno. Na 2.644.000 głosów wspólnych socjaliści uzyskali prawdopodobnie połowę, co dowodziłoby, że w roku 1924 około 1.300 000 wyborców solidaryzowało się z radykałami, a 2 miljony z socjalistami. Fakt, że socjaliści nie chcieli z radykałami dzielić władzy i odpowiedzialności, sprawił, że w szeregach wyborców kartelowych nastąpiło przesunięcie na rzecz socjalistów. Gabinet p. Poincaré'go — gdzie p. Herriot jest ministrem, a wobec którego p. Blum jest w opozycji — przesunięcie to umocni. Skutek będzie taki, że z **przyszłych wyborców wyjdzie dwa razy więcej socjalistów, niż radykałów. Wzrośnie również liczba komunistów.**

Zachodzi jednak pytanie, co za interes mają komuniści, aby wchodzić do takiego bloku wyborczego, gdzie spotykają się ze swymi największymi wrogami, bo „socjalzdrajcami"? Bezpośredniego interesu nie mają żadnego. Ale patrzą dalej. Wiedzą doskonale, że **rewolucja we Francji dziś jest niemożliwa, a jutro mocno wątpliwa.** Doktrynerskie odosobnienie ułatwia w czasie wyborów taktykę partjom prawicy komunistów. Dlaczego nie wygrać atutu, jakim jest posiadanie prawie miljona wyborców, dla zwiększenia przedstawicielstwa komunistów w parlamencie, dla stania się arbitrem pomiędzy radykałami a socjalistami? Jest to oportunizm ale Moskwa będzie miała z takiej taktyki o wiele więcej korzyści niż z dotychczasowej komunistycznej prawowierności Cachin'ów, Doriot'ów i Vaillant-Couturier'ów. Jasną jest rzeczą, że nie te miernoty umysłowe tę nową taktykę obmyśliły. Została ona im narzucona przez Komintern.

Kazimierz Smogorzewski.

Judeo-Polska ministra Dobruckiego.

(Od naszego korespondenta)

Sjonizm jako państwo w państwie. — Stworzenie żydowskiej Naczelnej Rady Religijnej. — Seminarja z żydowskim językiem egzaminacyjnym. — Zamach ministra na uniwersytecką autonomję administracyjną. Subwencje dla żydowskich teatrów. — Zamiar zniesienia matury. — P. Dobrucki chce gospodarować bez liczenia się z psychiką katolickiej ludności.

Warszawa, 23 stycznia.

Sprawa żydowska była u nas od dawna ciężkim orzechem do rozgryzienia. Wydarta z ram Sejmu Czteroletniego przeszła widmem ostrzegawczem przez dzieje Księstwa Warszawskiego i wkradła się następnie na grunt Królestwa Kongresowego. Zajmowały się nią umysły najświatlejsze, jak Linowski, Butrymowicz, Kołłątaj, Staszic, Wincenty Krasiński i nieodżałowanej pamięci major Walerjan Łukasiński, powiedzmy szczerze, w połowie przynajmniej w duchu rozwiązania wolnomyślnego. Nasze ciała ustawodawcze starały się wydobyć w jakiś sposób z cieśni i wkroczyć na drogi, obstawione drogowskazami ducha czasu, lecz wszystkie wysiłki zmarnowały wyroki historji, kasując niezawisłość narodową w chwilach wznoszenia się ku płaszczyznom rozwoju. Polacy nie będąc u siebie gospodarzami w domu widzieli, jak ich trudy rozpływają się w zaborczych basenach i padają na głębokie dno zapomnienia. Wraz z trzema dzielnicami wzięliśmy trzy odcienia zagadnienia, niewątpliwie najostrzejszy na gruncie b. Kongresówki. Tu, z powodu ogromnego skupienia, sjonizm znalazł grunt szczególnie podatny i zaczął wyciągać fundamenty pod gmachu państwa w państwie. Obarczone spadkiem przeszłości, musi nowoczesne pokolenie przystąpić do rozpętania węzła gordyjskiego z poczucia rozumu i państwowej racji stanu. Owo nagromadzenie się u nas żydostwa, narzuca konieczność zgodzenia się na ustępstwa, o których nie śniłoby się w innych społeczeństwach. Ale skoro tak jest, skoro z cyfrą liczyć się także należy, musi nastawienie kompasu być takie, aby zwierzchnicze nasze prawa i spoistość wewnętrzna w niczem nie ucierpiały, nie poniosły najmniejszego uszczerbku.

Odkomenderowanie p. senatora Dobruckiego do teki ministra oświaty, nastąpiło niewątpliwie w myśli, aby był ścisłym wykonawcą kierunków i zamierzeń obecnego rządu względem mniejszości. Jakim gościńcem potoczą się realizacje dzisiejszych mocodawców nic jeszcze nie wiadomo, natomiast nowy minister oświecenia odsłonił już karty odnośnie do sprawy żydowskiej w rozmowie z współpracownikiem „Dziennika Warszawskiego“. A więc dowiadujemy się, że dąży do przeprowadzenia jednolitego ustawodawstwa w całem państwie odnośnie do gmin żydowskich i podpisał rozporządzenie o rozszerzeniu dekretu Piłsudskiego (gdy był naczelnikiem) na kresy wschodnie. Ponieważ samorząd tych gmin w Małopolsce jest jeszcze z czasów austrjackich bardzo rozległy, zastosowanie dekretu ma nastąpić ostrożnie, aby w niczem nie nastąpiło skurczenie. Celem utrwalenia łączności chce minister wprowadzić **Naczelną Radę Religijną**, jako urzędowe przedstawicielstwo wszystkich gmin żydowskich. W dziedzinie szkolnej wydał już dekret **uznania niższych szkół zawodowych „Orłu“ na Wileńszczyźnie** po wprowadzeniu przez nie zmian, wymaganych przez władze. Pan Dobrucki tłomaczył się, że ma bardzo wątłe środki do wspomagania żydowskiego szkolnictwa i zapewnił, że z jego strony nie będzie żadnych przeszkód, aby **szkoły średnie z żydowskim lub hebrajskim językiem wykładowym otrzymały prawa publiczności.** O ile tylko jedna uczelnia uzyska ten przywilej i utworzona będzie komisja egzaminacyjna, to inne zakłady średnie mogą z tego skorzystać. „W Wilnie — oto dosłowny tekst oświadczenia — mamy prywatne seminarja nauczycielskie z językiem wykładowym hebrajskim i żydowskim. Stoją one na dość niskim poziomie, ale ponieważ uznajemy potrzebę wyszkolenia odpowiednich nauczycieli dla niższych szkół tego typu, pozwoliliśmy na zdawanie końcowego egzaminu w języku żydowskim“.

Wobec pytania co do wprowadzenia przedmiotów judaistycznych do szkół państwowych i matury, oczywiście tylko dla uczniów wyznania mojżeszowego, stanął minister na stanowisku, że ci w obrębie zakładu **powinni znaleść wszystko, co jest potrzebnem dla ich wykształcenia żydowskiego.** Według zapewnień p. Dobruckiego nie istnieje dla ministerstwa tzw. „numerus clausus“, wobec jednak samorządu uniwersytetów jest bezsilny. Jednakże autonomja wszędzie powinna odnosić się tylko do wolności nauki i nauczania, natomiast **administracja musi być poddana kontroli władzy państwowej. Dlatego podjęto już kroki do zabezpieczenia w drodze ustawodawczej wpływu ministerstwa na administrację uniwersytecką.** Szczególniej **przyjmowanie słuchaczów i nostryfikacja dyplomów i świadectw** podporządkowane będą szerszej, niż dotąd, ingerencji państwa. Minister uznał za słuszne, aby rząd subwencjonował **teatry i kulturalne instytucje żydowskie.**

Enuncjacje nowego kierownika narodowego oświecenia są tak doniosłe, że z pewnością odbiją się donośnem echem w kraju. Obok posunięć słusznych, szczególniej w dziedzinie unifikacji gmin żydowskich i powołania do życia Rady religijnej, coś w rodzaju sanhedrjonu francuskiego z epoki Napoleona, są tam zarzuty i niedomówienia, roztwierające dalekie pola do rozważań i zatrąbienia na pobudkę ostrzegawczą. Nic nie wiemy, w jakim stopniu mają reformy zagwarować prawa języka polskiego w szkołach czysto żydowskich i hebrajskich, niedopuszczalnem bowiem jest, aby z nich wychodzili ludzie zupełnie z nim nie obeznani i wychowywani nieraz dzięki zasiłkom skarbu narodowego. Zachłanność ma niekiedy mocno wyostrzone zapędy. Dziennikarz żydowski badał ministra, czy „judaica“ będą nietylko uwzględniane w uczelniach średnich — o ile w rachubę wejdą uczniowie żydowscy — ale nawet przy maturze!!! Odpowiedź brzmiała wprawdzie wymijająco i ogólnikowo, ale samo pytanie świadczy o apetycie wzrastającym wśród jedzenia...

Wprost rozbrajającym jest argument o pozwoleniu składania egzaminu końcowego w seminarjach żydowskiem i hebrajskiem we Wilnie, mimo stwierdzenia ich niskiego poziomu, gwoli tylko uzyskania odpowiednich sił pedagogicznych. Ładne to będą siły i ładną roztoczą pieczę nad duszyczkami współwyznawców! Również ciekawa jest zapowiedź subwencjonowania teatrów żargonowych, gdy polskie, opierające się na bogatej literaturze i języku Słowackiego, robią ledwie bokami lub zwijają się, nie mogąc wegetować w łonie zubożałego społeczeństwa. Wprost alarmująco brzmią zapewnienia o niezłomnem postanowieniu roztrzaskania autonomji uniwersytetów przez roztoczenie kontroli nad ich „administracją.“ Ale w wielu wypadkach nie da się istotną treść życia wszechnic odłupać właśnie od administracji, aby ją powierzyć organom, uzależnionym wyłącznie od państwa. Choćby nawet rozgraniczenie było najsumienniejsze, sprzeczności musiałyby nastąpić i zasiać na gruncie najwyższych uczelni chwast tarć rozmaitych. Osobliwością podrażniającą do najwyższego stopnia jest fakt, **że rząd nie dowierzając widocznie ciałom profesorskim, pragnie usunąć je od rozstrzygania, kto może być słuchaczem, kto nie, chcąc w ten sposób narzucić im swoja wolę i nadmierny przypływ tego lub owego elementu, z którym nie będą mogły współdziałać w audytorjach i seminarjach z należytą skutecznością.** Roztrzaskanie barjery autonomji uniwersyteckiej przedstawia precedens bardzo groźny i stanie się symbolem owego rozbijacza lodów, który zmiażdżywszy część twardej powłoki, postara się o rozkawałkowanie reszty. Ładna jest legenda o „swobodzie nauki i nauczania“ — o ile niema się możności wpływania na dobór studentów!! Że pan minister może się łatwo znaleść w szprychach koła młyńskiego, to choćby świadczy jego wynurzenie o konieczności oddania władzom państwowym tzw. nostryfikacji patentów itd. Któż lepiej, od ludzi wiedzy, jest w stanie ocenić, czy świadectwo zagranicznego uniwersytetu odpowiada pod względem poziomu wymogom naszym? Jeżeli już państwo ma zagarnąć tę dziedzinę, to wpływy na nią senatów wszędzie powinny być w jakiś sposób i do pewnego przynajmniej stopnia zastrzeżone: Wspominając o żądaniach żydowskich co do wprowadzenia w zakładach żargonowych i hebrajskich egzaminu w tych językach, napomknął p. Dobrucki znacząco, że **sprawa związana z maturą stanie się może nieaktualną, albowiem ministerstwo nosi się w tym względzie z zamiarami daleko idącymi, które uczynią zapewne całą dyskusję bezprzedmiotową.** Widocznie w toku jest sprawa zniesienia egzaminów dojrzałości czy też głęboko sięgające zmiany.

Wczuwając się w położenie p. ministra i w konieczność ruszenia z miejsca w kwestji żydowskiej, podkreślić wszakże należy, że rzucone przezeń myśli i naszkicowany program w tej formie, jak go podaje „Dziennik Warszawski“, są teorją, gwałtem wciskaną w rzeczywistość, bez liczenia się z psychiką społeczeństwa, z odrębnością u nas sprawy izraelickiej, oderwanej w istocie swojej od stosunków w innych społeczeństwach. Jak jednak szablonowa obręcz nie nadaje się dla wszystkich naczyń, tak zbawcze reformy nie powinny być importem z krajów, znajdujących się w zgoła odmiennych warunkach, mających rażąco różne podłoże. Nowy przodownik naszej najwyższej magistratury oświatowej wyraźnie zaznaczył, że rząd dąży do „ograniczenia ingerencji sejmu i niemieszania się przedstawicielstw sejmowych do rozstrzygnięć i konkretnych postanowień egzekutywy rządowej“. Skoro tak, nie wiadomo, dlaczego na innem miejscu mówi o podjęciu już starań, aby w „drodze ustawodawczej zabezpieczyć wpływ ministerstwa na administrację uniwersytetu“. Czyżby sądził, że dla ciał ustawodawczych jest ważniejsza kwestja administracyjna od tylu żywotnych, poruszonych w rozmowie?.. W każdym razie wystąpienie pana ministra sięga tak głęboko w trzewia życia naszego, że szybkie i jednostronne załatwienie zapowiedzianych reform może być zgubne. Natomiast dokładne rozważenie ich i oświetlenie ze wszystkich stron, uzgodnienie z opinją rozsądną i rzetelnie postępowa przyczyni się niewątpliwie do uzdrowienia dotychczasowego stanu rzeczy. Byle tylko nie wypiekano ciasta na drożdżach zbyt obfitych, byle uniknięto przerostu!..

W. K.

Obrady „Piasta“.

W ciałach samorządowych powinny decydować czynniki gospodarcze a nie polityczne.

Warszawa, 25. 1. (AW.) Przez cały dzień wczorajszy obradował zarząd główny PSL-Piasta pod przewodnictwem prezesa Witosa. Zdecydowano ustosunkowanie się rzeczowe klubu parlamentarnego Piasta do propozycji rządowych, wydania sądom aresztowanych posłów Hromady i N. P. Chł. W sprawach samorządowych po referacie p. Kiernika postanowiono zająć stanowisko oparte o zasadę, iż w samorządzie winny mieć decydujące znaczenie czynniki gospodarcze a nie polityczne, tak, iż samorząd miałby charakter przedstawicielstwa interesów, a nie partji politycznych. Ustalono tekst szeregu poprawek, które będą dziś wniesione na komisję administracyjną. Na posiedzeniu zarządu stwierdzono powodzenie akcji Piasta prowadzonej na wsi w sprawie przeprowadzenia w powyższym kierunku reformy samorządów.

Głos sprawiedliwych na puszczy.

Helmuth Gerlach przeciw zohydzaniu Polski w prasie niemieckiej.

Berlin, 24. 1. (Pat.) „Welt am Montag“, przypomina że jeszcze przed konferencją w Locarno ze strony polskiej (?) wyszła inicjatywa w kierunku doprowadzenia do porozumienia między prasą polską i niemiecką oraz, że opracowano w tej sprawie obszerny memorjał, stwierdza, że miarodajne sfery niemieckie, do których się w swoim czasie zwracano z konkretnemi propozycjami dotychczas nie zareagowały na nie. Pismo zapytuje, czy nie byłoby wskazanem, aby rządy polski i niemiecki ujęły w swe ręce inicjatywę i weszły w kontakt z polskimi i niemieckimi związkami zawodowymi prasy, tembardziej, że chodzi o rzecz bardzo ważną w obecnej chwili, a mianowicie o złagodzenie metod polemiki prasowej między organami polskimi i niemieckimi.

Co Niemcy robią dla cywilnego lotnictwa.

Olbrzymi port lotniczy w Berlinie.

Rada miasta Berlina zgodziła się na podwyższenie kapitału centralnego portu lotniczego dla żeglugi powietrznej w Berlinie z 4 na 4¾ miljona marek złotych. Podwyżkę pokrył skarb Rzeszy niemieckiej i m. Berlina po połowie. Projektowane jest zbudowanie nowej drogi dojazdowej, zaprowadzenie nowego oświetlenia dookoła całego lotniska (4½ km), zbudowanie peronów przed budynkami stacyjnemi z betonu, wzniesienie nowych wież z reflektorami wagi dla ważenia samolotów, zbiorników dla mieszania materjałów pędnych i t. d. Wszystkie te urządz. mają być dokonane w ciągu najbliższych miesięcy, przyczem specjalną uwagę zwrócono na wyposażenie lotnictwa we wszystkie wynalazki, umożliwiające loty nocne. Tak np. dookoła całego lotniska będzie biegło pasmo świetlne, tzw. lampy Neona, które wyraźnie widoczne na odległość będą wskazywały lotnikom położenie portu.

Żerowanie na sensacji.

(Od naszego korespondenta.)

Bohdana Ronikiera wypuszczono z więzienia Mokotowskiego po odsiedzeniu szeregu lat w celi, dzięki łasce Prezydenta Rzeczypospolitej, przekreślającej resztę kary. Obecne młode pokolenie zna dramat życia zwichniętego człowieka raczej z mglistych wspomnień lub opowiadań starszych. Ronikier „goły hrabia" przeniósł się po 1900 roku z Warszawy do Krakowa i szwędał się z wielkim tupetem w grodzie podwawelskim, imponując ludziom tytułem rodowym, monoklem i — jak mówiono — „fryzjerską modą". Życie złotego młodzieńca okraszały teatralne laury zakulisowe i pisanie sztuk. Znakomity dyrektor teatru krakowskiego, Tadeusz Pawlikowski, człowiek nierówny i rozkapryszony, łowca talentów, uznał w modnym donżuanie gwiazdę wschodzącą i pokwapił się z wystawieniem jednego z dramatów Ronikiera. Wprawdzie krótko bardzo dzieło błyszczało w blaskach kinkietów, jednakże wpięto do pióropusza pomysłowego młodzieńca nowe laury. Sprzykrzywszy sobie ruchliwy żywot w cichym grodzie, o którym już Kaczkowski powiedział, że odwróciwszy się twarzą do przeszłości skamieniał, przeniósł namioty do Warszawy i tam założył „Kurjer Świąteczny", efemerydę, przepełnioną salonowemi anegdotkami i wyperfumowanemi ramotami. Tu, ożenił się z córką bogatych właścicieli ziemskich, panną Marją Chrzanowską i zapewniwszy sobie bogatą sperandę dopłynął — tak zdawało się — do przystani. Aliści, pewnego dnia gruchnęła straszna wiadomość. Szwagra Ronikiera, szesnastoletniego, silnie fizycznie rozwiniętego mężczyznę, znaleziono zamordowanego w pokojach umeblowanych przy ulicy Chmielnej. Podejrzenie skierowało się przeciw Ronikierowi. Rozpoczął się skandaliczny proces w sądzie okręgowym, w którym starły się wzajemne nienawiści, namiętności i iście rynsztokowe przeciwieństwa. Sylwetka teścia, Bronisława Chrzanowskiego, zarysowała się niesamowicie, wizerunek prawdziwego skąpca Moliera, dusigrosza oschłego, figury bez nerwu i odruchu uczucia. Strasznem było widowiskiem ujrzeć teściów, miotających najcięższe oskarżenia przeciw zięciowi nad zakopanemi zwłokami jedynaka i nieszczęśliwą żonę potępieńca, dyszącą do lekkomyślnego małżonka mocą olbrzymiej miłości, poświęcenia i oddania, aczkolwiek między nią i ukochanym wznowiła się przegroda, splamiona krwią brata... Sam Ronikier udawał w więzieniu śledczem warjata, głosił, że jest świętym Klemensem, zapuścił odpowiednio włosy, zaniedbał się i starał upodobnić do nabożnego ascety. Dopiero na rozprawie święty Klemens przyparty do muru opuścił przybraną powłokę i bronił się z taką przytomnością i wyrafinowaniem, że najtężsi palestranci nie mogli wyjść ze zdumienia. Ostatecznie wyrokiem sądowym skazano pana hrabiego na piętnaście lat katorgi. Skutkiem wniesienia skargi apelacyjnej pozostawał na wolności i poczynał sobie, jak dawniej, chodząc do teatru, na wystawę sztuk pięknych, afiszując się wszędzie, jakby nic nie zaszło. Trybunał odwoławczy wymierzył Ronikierowi półtora roku zwykłego więzienia za zabicie szwagra w uniesieniu, a więc nie w chęci zysku i usunięcia drugiego ewentualnego spadkobiercy, jak to uczynił sąd poprzedni, a po kasacie tego wyroku w Petersburgu, przekazano jeszcze raz sprawę do rozpatrzenia w sądzie okręgowym. Trzecie z rzędu orzeczenie brzmiało na jedenaście lat więzienia. Dzień przed ewakuacją przez Rosjan Warszawy wypuszczono mordercę Stanisława Chrzanowskiego z zamknięcia. Ronikier, korzystając z przywrócenia wolności drapnął zagranicę, przebywał w Salzburgu i wszystko wskazywało na to, że jego przejścia zginą w popiele zapomnienia z nim samym. Jednakże zastępca prawny Chrzanowskich, Nowodworski zostawszy ministrem sprawiedliwości, starał się o wydanie przestępcy, który nie odbył pokuty i ostatecznie odprowadzono go do granic Polski i umieszczono w więzieniu warszawskiem na przedmieściu Mokotów.

Akt Prezydenta Rzeczypospolitej otworzył bramy pokuty przed Ronikierem ze względu na zgrzybiałą jego, chylącą się ku mogile matkę. Zdawałoby się, że człowiek, który wlókł za sobą pasmo strasznej gehenny, widmo zamordowego szwagra i jeszcze inne, może najbardziej upiorne samobójstwo nieszczęsnej żony, powinien zapaść się w ciszę, zaszyć w mysią dziurę i resztę żywota spędzić pustelniczo.

Nie! Ronikier uwolniony, wyelegantowany, pełen animuszu i dawnej fanfaronady, zetknął się zaraz z dziennikarzami i zaczął odpowiednio ich nastrajać. Znalazły się, niestety dwa pisma, jedno nasze brukowe, sięgające do nizin i żerujące na sensacji i drugie, wydawane w języku polskim, ale żydowskie, które w interwiewach użyczyły gościny byłemu lokatorowi z Mokotowa. Ten, oburzał się na krótkie spódniczki kobiece i dowcipkował: „Gdy się widzi ładne pudełka ma się ochotę je otworzyć. Cóż! kiedy te piękne pudełeczka są już pootwierane!"... Czcigodny mąż zapytywał o dancingi i zapowiedział powrót do życia, do literatury! Ronikier zamierza przeprowadzić rewizję procesu, gdyż obstaje przy swojej niewinności i już wygrywa uwerturę, chcąc dać do poznania jak to zrobi. Głównego sprawcę swego nieszczęścia upatruje w naczelniku urzędu śledczego Kurnatowskim tak obecnie osławionym, który z podszeptu teścia rozpoczął badania przeciw niemu, mając przyrzeczone za to 25.000 rubli! Prezes ówczesnej Izby sądowej, Postnikow poszedł na rękę Kurnatowskiemu pragnąc dopomóc do zrobienia karjery zięciowi swemu prokuratorowi Henzelmanowi!

Karmi się zatem historyjką ulica, portrety bohatera ukazują się w pismach i potępiony, odsądzony od czci i wiary przestępca, kręci się znowu po świecie i niby niewinna ofiara sprawiedliwości i intryg rosyjskiej judykatury, może męczennik patrjotyczny!... Z metodą kpienia i patrzenia śmiało ludziom w twarz dąży prawie bezpośrednio z celi do kawiarni Małej Ziemiańskiej, miejsca zgromadzeń warszawskiej półśmietanki, wita się, wyciąga dłonie, otrzymuje wzajemne uściski, jakby nigdy nic nie było, owszem nad czołem zaczyna mu wyrastać korona aureoli. Czy to nie jaskrawy dowód zupełnej zagłady pojęć moralnych? Stanowczo — za dużo!

Warszawa, w styczniu.

W. K.

Ten się obłowił!

Wyłudził 50 tysięcy dolarów na nieegzystujące towarzystwo akcyjne.

Policji łódzkiej znany był niejaki Ch. Borzykowski, który grasował na bruku łódzkim, próbując szczęścia w szeregu mniejszych i większych afer oszukańczych. Występował on zazwyczaj jako przedstawiciel poważnych firm zagranicznych, wyłudzając w ten sposób pokaźniejsze sumy pieniędzy od kupców i przemysłowców łódzkich.

Borzykowski zapragnął jednak posiąść sławę międzynarodowego hochstaplera i niebieskiego ptaka i przed paru tygodniami ulotnił się z Łodzi. Przeniósł się mianowicie do Szwajcarji i podjął w Bernie szwajcarskiem akcję w celu zbudowania olbrzymiej fabryki dla produkcji tkanin włókienniczych opatentowanym przez niego jego własnego systemu wynalazkiem. Otworzył on wielkie biuro i potrafił w krótkim przeciągu czasu zebrać około 50 000 dolarów (250 tysięcy franków szwajcarskich) na budowę tej fabryki, która miała się stać własnością towarzystwa akcyjnego z Borzykowskim, jako dyrektorem generalnym na czele.

Fabryka ta jednak pomimo najsolenniejszych zapewnień Borzykowskiego, nie została nigdy wybudowana, a gdy szereg osób specjalnie w tem „zyskownem" przedsiebiorstwie zaangażowanych, zwrócił się do władz, te z kolei nawiązały kontakt z władzami bezpieczeństwa w Łodzi. Akcja ta doprowadziła do ujęcia Borzykowskiego na dworcu w Bazylei.

Urzędnik magistratu warszawskiego przehulał zdefraudowane 25 tysięcy złotych.

Aresztowano urzędnika magistratu warszawskiego 29-letniego Tadeusza Gilewicza pod zarzutem całego szeregu defraudacji podatkowych. Badany przez policję Gilewicz oświadczył, że zdefraudował około 25 000 złotych. Zarazem zażądał, aby mu przyniesiono z domu walizę, w której znajdowały się dokładne dane od kogo i ile pobrał pieniędzy. Kiedy zadośćuczyniono jego żądaniu z cynicznym spokojem napisał zestawienie sprzeniewierzonych sum które zajęło 4 arkusze papieru biurowego.

Zestawienie to jest oczywiście mało wiarogodne. Suma zdefraudowana przypuszczalnie wynosi przeszło 25 000 złotych.

Bat na szumowiny.

Wszelki opór, stawiany władzy, karany będzie natychmiastowym 14-dniowym aresztem.

Dowiadujemy się, że na mocy rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych weszła w życie doraźna kara administracyjna za wszelki opór władzy. Winni odmawiania zeznań, oporu, przy doprowadzeniu do komisarjatu udaremnienia aresztowania, zniewagi czyn. lub słownej posterunkowego w czasie spełniania przezeń czynności służbowych i t. d. karani będą z miejsca czternastodniowym aresztem. Oprócz tego za każdy wymieniony czyn, jeżeli zostanie skwalifikowany jako gwałt publiczny, winny pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowo-karnej.

Okólnik ten podany został do wiadomości wszystkich władz administracyjnych w Polsce.

Najwyższy czas dla Bydgoszczy, mianowicie. Jest to bat na szumowiny, który może ostatecznie ukrócić gorszące panoszenie się oprychów.

O dobrobyt wsi.

Mowa p. ministra reform rolnych prof. dr. Witolda Staniewicza na uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach Państwowego Banku Rolnego, wygłoszona w dniu 20 stycznia 1927 r.

Położenie Polski jest tego rodzaju, że pragnąc utrzymać swoją niepodległość oraz zdobyć sobie miejsce przy słońcu wśród narodów świata, nie możemy zbyt ograniczać naszych wydatków państwowych, raczej odwrotnie winniśmy dążyć do ich zwiększenia, pod warunkiem jednak, iż jednocześnie dążyć będziemy do zwiększenia dochodu społecznego, część którego może mniejszą względnie, lecz większą absolutnie państwo mogłoby pobierać na swoje cele. Jeżeli w ten sposób postawimy zagadnienie skarbowe, to na pierwszy plan wysuwa się **troska o rozwój gospodarstwa społecznego,** które polegać winno przedewszystkiem na wzmożeniu sił produkcyjnych kraju. Ponieważ Polska przynajmniej w swej znakomitej części jest krajem rolniczym, przeto rozwój gospodarstwa, a więc budżet swój winna opierać przedewszystkiem o rozwój rolnictwa. Podstawą życia gospodarczego Polski nie są wielkie kapitały, odwrotnie, na szerokich masach wiejskich opiera się u nas dobrobyt gospodarczy państwa. Masy te stanowią główne źródło siły roboczej i gross siły ludności. Zamożność włościanina, tego głównego naszego konsumenta, to rozkwit naszego handlu i przemysłu, to rozwój miast, rozkwit polskiej wytwórczości, to źródło bogactwa państwa. A skoro tak, to zadaniem państwa jest wzmocnienie się gospodarcze tej warstwy, na której dobrobycie ponadto opierać się winien zarówno porządek wewnętrzny, jak i siła polska na zewnątrz. Żołnierz polski w swoich 4/5 częściach, to chłop polski. Nie zapewnimy jednak dobrobytu wsi polskiej bez zaspokojenia jej tak różnorodnych i tak ogromnych potrzeb kredytowych, bez doprowadzenia brakującego jej czynnika produkcji poza ziemią i pracą — kapitału. Chodzi tylko o to, aby kapitał ten nietylko został celowo rozdysponowany, ale by użyty on został na cele produkcyjne, któreby zagwarantowały jego oprocentowanie i amortyzację — a nie na cele konsumcyjne. To też rozwiązanie zagadnienia kredytu rolnego, to rozwiązanie części problemu agrarnego, do czego powołany jest resort, pracami którego mam wysoki zaszczyt kierować. Właściwie problem agrarny w Polsce to nic innego, jak samorzutne dążenie szerokich mas ziemskich do ułatwienia państwu bytu gospodarczego przez przejście od deficytowych, ekstensywnych systemów gospodarowania do bardziej intensywnych. To znowu wymaga rozszerzenia i uporządkowania podstawy pracy, jaką jest ziemia, wymaga przedewszystkiem doprowadzenia kapitału na cele obrotowe i meljoracyjne.

Do wielkich tych zadań powołany został Państwowy Bank Rolny, działalność którego rozwija się z dniem każdym coraz więcej i znaczenie którego dla rozwoju rolnictwa uświadamiają sobie szerokie masy rolnicze, czego dowodem może służyć i to, że latem ubiegłego roku stanęły one jak jeden mąż w obronie banku.

Czy Wielkopolanka nie jest postępową?

Ilość Wielkopolanek w szkołach średnich wyższa niż w b. Galicji, — niższa niż w Królestwie.

W uwagach, zamieszczonych w „Dzienniku Bydgoskim" (nr. 17 z dnia 22 bm.) p. t. „Przeciw zaczepianiu kobiet na ulicy" — był ustęp o Wielkopolankach, który pono wywołał nieporozumienie. Dlatego myśli tam wypowiedziane, rozwiniemy szerzej. Otóż porównując wszystkie trzy dzielnice, stwierdzamy, że kultura towarzyska niemiecka ujemnie wpłynęła na nasze polskie obyczaje. Tysiące młodzieży polskiej, które kształciły się w uczelniach niemieckich, musiały niechybnie wchłonąć w siebie nieco z owego pogardliwego stosunku do kobiet, jaki w Niemczech, zwłaszcza w Prusiech panował, a co było sprzeczne z tradycją polską. Objawem takiego stosunku do kobiety był np. opór, jaki stawiały uniwersytety niemieckie wobec panien, pragnących osiągnąć stopień akademicki. Ten to staroświecki opór udzielił się także społeczeństwu polskiemu w zaborze pruskim. Natomiast w Królestwie dawno już spotykamy liczne zastępy kobiet studjujących. Ojciec, mający środki materjalne, a utrudniający córkom studja wyższe, byłby naraził się w Królestwie na potępienie znajomych. W b. zaborze pruskim natomiast przeważnie potępionoby córkę. — Wojna dokonała wielkiego przewrotu na korzyść kobiet nawet w Prusiech. Dziś w Wielkopolsce mamy oczywiście zgoła inne stosunki. Wielkopolanka nie jest już upośledzona na niekorzyść swych sióstr z innych dzielnic. Według Rocznika Pedagogicznego (z 1924 r.) na 100 uczniów w szkołach średnich było w Polsce przeciętnie 40 dziewcząt (1921/22 r. — w Poznańskiem 40,7, — a na Pomorzu 34,1. Cyfry te są znacznie wyższe niż dla województw b. Galicji, gdzie najwyższa cyfra wynosiła 22,8 (woj. Krakowskie). W 1922/23 r. stosunek ten obniżył się i wynosił dla całej Polski 39,7; dla Poznańskiego 36,5, dla Pomorza 34,1. Jeśli natomiast weźmiemy pod uwagę b. Królestwo i Kresy Wschodnie, to na 100 uczniów w szkołach średnich przypada dziewcząt w Warszawie 54,7 i w żadnem z województw niżej 42,2 nie spada. Dowodzi to słuszności naszej opinji, że w Królestwie i na Kresach Polka najwięcej ma możności kształcenia się. W żadnym wypadku nie można winić Wielkopolanki. Nie jest ona gospodarczo samodzielna i od ojca zależy, czy córka pójdzie do szkoły średniej lub nie. Obwiniać możnaby jedynie ojców i braci Wielkopolan, że nie dbają o średnie i wyższe wykształcenie córek, względnie sióstr. Nie jest to pociechą, że są pod tym względem postępowsi niż ojcowie w b. Galicji.

Sprawa ta ma znaczenie publiczne. Stwierdzamy, że kraje te przodują dziś w dziedzinie kultury i cywilizacji, które mają największe zastępy kobiet wykształconych. Chcielibyśmy, aby Wielkopolanka stanęła w pierwszych szeregach Polek a uwagi nasze, skierowane były pod adresem tak licznych jeszcze okazów męskich, którzy głoszą: „Na nic kobiecie nauka — kuchnia to jej królestwo!" — Te dziś nawet w Prusiech przebrzmiałe hasła nie są zgodne z polskimi obyczajami. **(b.)**

Fatalne omyłki druku.

Trojakie rodzaje błędów drukarskich. Jak pod katem widzenia błędów drukarskich wyglądaja b. minister Kiernik i wiceminister Car. — Najgorzej wychodzi na tych omyłkach Witos. Co się trafiło „Dziennikowi Bydgoskiemu“?

Mam ten dobry zwyczaj, że notuje sobie co ciekawsze wydarzenia mego życia dziennikarskiego — a między innemi i te spotkane w prasie omyłki druku, które są rzeczywiście fatalne, a nawet niekiedy tragiczne.

Omyłki te pochodza z dwóch przyczyn. Albo zecer dobrze manuskrypt przeczyta a mimowoli pochwyci albo odleje złą literę, lub źle przeczyta i tak też złoży.

Same omyłki zaś podzielić można na normalne, komiczne i fatalne.

Jeżeli czytamy „Z Paryża dołoszą“ (ma być „donoszą“) — to jest normalny błąd drukarski.

Gdy Furdyga pisał o sobie, że jest „głośnym redaktorem“, a zecer złożył „głodnym“ — to jest omyłka komiczna.

Gdy zaś jeden z Piastowskich tygodników, uradowany nominacja Kiernika na ministra, chciał wmówić w swoich czytelników, że „Dr. Kiernik to jest prawdziwy brylant“ a zecer składa i na świat wychodzi: „dr. Piernik to jest prawdziwy brygant“ — taka omyłkę druku trzeba już nazwać tragiczna.

Coś podobnego spotkało niedawno i wiceministra sprawiedliwości dra Cara. Jeden z socjalistycznych dzienników nominacje te obwieścił światu grubym nagłówkiem „Cap wiceministrem sprawiedliwości“.

Pisząc o nadaniu orderu „Białego Orła“ Wł. Grabskiemu jeden z dzienników wielkopolskich Orła zmienił na Osła. Były nawet dochodzenia sądowe, czy to zwykła a niemiła omyłka druku lub też złośliwość zecera względnie redakcji. Ale jakoś te sprawę umorzono.

Niemało miał też kłopotu rabin Braude, gdy w omawianiu bilansu gminy izrealickiej miało się nazywać rabin Braude różnicy nie uznaje i uważa ja za oszukańcza pozycje“ a w rzeczywistości wydrukowano „rabin Braude bóżnicy nie uznaje...

Gdy w Dublinie wybuchła rewolucja przeciw rządowi angielskiemu a któryś z krakowskich dzienników doniósł krotko „Warszawa, 27. 7. W Lublinie wybuchła rewolucja“ — to miało to ten skutek, że kilkunastu kuracjuszy z Lublina bawiących w Zakopanem, tego samego dnia spakowało swoje manatki i na gwałt wrócili do domu.

Potrząsali też ludzie głowami, czytając w biuletynie o chorym Paderewskim że „żółw jego wykazuje nieprawidłowe funkcjonowanie“. Na szczęście poczciwa redakcja już na drugi dzień pośpieszyła ze sprostowaniem, że to żółć b. premjera funkcjonuje nieprawidłowo.

O mało nie dostał się też do kryminału autor artykułu pomologicznego, który pisał, że we wschodniej Małopolsce sady są pod psem, a w druku wyszło, że sądy są pod psem.

Ciekawem było doniesienie jednego z chłopskich pisemek, że Witos porwał gruszkę... W rzeczywistości zaś było tak, że poseł Gruszka obraził Witosa i ten pozwał Gruszkę do sądu.

Gdy hr. Skarbek ufundował we Lwowie wspaniały gmach dla teatru narodowego, ukazała się ulotka, w której miało stać: cześć temu, który umie kłaść pieniądze na cele kulturalne. Tymczasem z „kłaść“ zrobiło się „kraść“.

Najwięcej i najkomiczniejszych omyłek spotkać można w chłopskich niedbale robionych pisemkach Małopolski, a ofiarą ich pada Witos, jako główny motor małopolskiego ruchu ludowego. Np. miało być: Witos się skarżył — a wyszło Witos się skurzył. Albo: Witos wie najlepiej, jak ratować kraj... tylko że ratować zecer przekręcił na rabować.

Że omyłki druku są dla autorów przykre, to wiadomo. Znana jest rzeczą, że Aleksander Guidi, autor słyn. dzieła „Homilien Clemens XI“ znalazłszy w niem nic nie znaczący błąd, odebrał sobie z rozpaczy życie.

Także redakcja „Dziennika Bydgoskiego“ o małoco nie znalazła się dwa razy w bardzo kłopotliwem położeniu. Raz w artykule, omawiającym nieudolność redaktorów „Gazety Bydgoskiej“, był ustęp „są to ludzie bezpłodni“, tymczasem zecer złożył „są to ludzie bez spodni“.

Drugi raz, gdy „Gazeta Bydgoska“ chełpiła się 15 tysięcznym nakładem i swoim wielkim rozwojem, „Dziennik Bydgoski“ wykazał, że ma ona 5000 nakładu, z czego 3000 egz. za darmo ludziom wpycha w ręce i zakończył: tak to wygląda rozwój tego pisemka! Tymczasem zecer złożył „rozbój“, ale korektor to na czas zauważył i poprawił.

Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji Koło Wilczak — Okole.

Roczne walne zebranie dnia 27 bm. (w czwartek) o godz. 7 wieczorem w lokalu „Złoty Róg“ — narożnik Grunwaldzka—Chełmińska. Na porządku obrad referat **p. prof. Kaźmierczaka** i wybór nowego zarządu.

O liczne i punktualne przybycie członków i sympatyków prosi

Zarząd.

Częściowa amnestja.

Komu może być podarowana trzecia cześć kary więzienia?

W „Dzienniku Ustaw“ z 20 bm. ukazał się dekret Prezydenta z mocą ustawy o zwolnieniu przedterminowem osób, odbywających kary więzienne. W myśl tego dekretu skazani na kary więzienia mogą być uwolnieni, jeżeli odbyli już dwie trzecie kary, a co najmniej 6 miesięcy z kary wymierzonej i przez ten czas sprawowali się dobrze. Skazani na więzienie dożywotne mogą być przedterminowo uwolnieni, jeżeli odsiedzieli już 15 lat więzienia. Dekret dotyczy także i tych, którym karę śmierci w drodze łaski zmieniono na dożywotnie więzienie. Przedterminowe zarządzenie i cofnięcie zwolnienia wydaje minister sprawiedliwości i zarządzenia te nie ulegają zaskarżeniu. Dekret wchodzi w moc z dniem 1 lutego br.

Jak pisma endeckie zohydzają Pomorze.

„Gazeta Bydgoska“ twierdzi, że w Brusach mieszkają tylko żydzi!..

W jaki sposób pisma endeckie zohydzają czysto polskie miejscowości na Pomorzu, tego dowodem nr. 19 „Gazety Bydgoskiej“, która pisze:

„**BRUSY. Przed kilku laty cała wioska Brusy zamieszkana była przez żydów.** Wszelkie składy posiadali żydzi. Polaków gnębili i oszukiwali na każdym kroku. **W dzisiejszym czasie u nas zamieszkują tylko rodziny żydów.**“

Kto nie chce wierzyć niech się przekona.

Brusy w powiecie chojnickim jest to duża miejscowość polska i katolicka. Jak dawniej tak i dziś są tam kupcy i przemysłowcy Polacy. Brusy są kolebką t. zw. „Kupców“, spółdzielni polskich.

Tymczasem „Gazeta Bydgoska“ pisze, że w Brusach mieszkali i mieszkają sami żydzi.

Oto nowy dowód, że **redaktorzy endeccy mają pojęcie o Pomorzu**, jak wilk o gwiazdach.

Gorzka pigułka dla adwokatów.

Warszawa, 25. I. Aby zapewnić możność obrony prawnej ludności prowincjonalnej, warszawska rada adwokacka przystępuje do opracowania projektu ustawy, której mocą każdy młody adwokat będzie musiał w ciągu dwóch lat praktykować na prowincji. Po tym czasie albo pozostanie na miejscu, wyrobiwszy sobie praktykę, albo będzie miał możność osiedlenia się w stolicy.

Przechadzka po Muzeum Miejskiem.

(Z okazji otwarcia wystawy.)

Wchodząc do tego przybytku sztuki, kiedy minąłem główne drzwi i znalazłem się w przedsionku, ze zdziwieniem i niedowierzaniem rozejrzałem się dokoła; czy mnie oczy nie mylą? Ślady dawniejszego „coś“ zginęły, a powstało nowe prawdziwe muzeum. Jeszcze miesiąc temu, kiedy wstępowałem w progi gmachu muzealnego, witał mię na pierwszym planie zlew wodociągowy, pomalowany na czerwono, podobnie jak i ściany klatki schodowej. Ta czerwona tępa w kolorze klatka schodowa (mająca coś z nastroju rzeźni) będąca pozostałością Kasy Oszczędności, zrażała na wstępie zwiedzającą publiczność, którą nie mogły pokrzepić już ani dobre obrazy wiszące na ścianach, ani interesujące zbiory. Do końca pozostawało się pod wrażeniem jakiegoś koszmaru, fuzji czerwieni i muszlami wodociągów.

Dziś rozglądam się i nic nie poznaję. Ze zlewu niema ani śladu, ściany mają ciepły szaro-popielaty ton, w klatce schodowej na wprost widza wisi procesja Pautscha; obraz gorący w kolorze, jaskrawy, doskonale kontrastuje z popielatawem tłem ściany. Z sufitów zwieszają się ozdobne lampy elektryczne, na podłodze parterowego przedsionka rozesłano nawet czerwone chodniki, z kokosowego włókna.

W przedsionku I. piętra poustawiano rzeźby artystów wielkopolskich: Różka, Glinkiewicza, Marcinkowskiego, Haupta, Pajzderskiej i t. d. Przedsionek czyściutki, urządzony ze smakiem, odrazu nastraja mile zwiedzających.

Otwieram drzwi, na których widnieje groźny napis: „Proszę przedmiotów nie dotykać!“, i wchodzę do sal wystawowych. A „propos“ tego napisu ostrzegawczego, muszę zwrócić uwagę dostojnym Czytelnikom, że Dyrekcja Muzeum ma zupełną rację: od ciągłych pieszczot zwiedzających (niewiadomo: pań czy panów...) lotnik pułkownik Rayski (rzeźba Z. Trzcińskiej-Kamińskiej), zaczyna upodabniać się do... kominiarza.

Z wystawionych objektów zwracają uwagę przedewszystkiem obrazy ś. p. **W. Ślewińskiego.** Większą część życia spędził on w Bretanji, skąd pochodzą jego jedyne w swym rodzaju pejzaże morskie. Pod koniec życia przeniósł się do Polski. Tu powstaje cały szereg krajobrazów z Podhala. Na wystawie reprezentuje ten okres doskonały krajobraz z Poronina; kompozycja figuralna „Chłopi w kościele“ pochodzi z czasów pobytu Ślewińskiego w okolicach Łowicza. Cały szereg martwych natur, świadczy o wybitnej kulturze artystycznej Ślewińskiego. Całość wystawy przedstawia nam twórcę świadomego swego celu, będącego w pełni opanowania swych środków. Dyrekcja Muzeum ma doskonałą sposobność nabycia dla swych zbiorów jednego bodaj z obrazów Ślewińskiego, sposobność tem cenniejszą, bo kto wie czy nie ostatnią. Kilkanaście płócien — to wszystko, co pozostało z bogatej spuścizny po tym artyście.

Drugim malarzem, którego większą ilość prac wystawiono, to **Wojciech Kossak.** Któż nie zna bujnej przeszłości tego malarza, kontynuatora sztuki ojca swego Juljusza, twórcy obrazów batalistycznych w Polsce. Dziś nazwisko samo posiada dźwięk fascynujący. Przyciągnie ono zapewne tłumy do Muzeum, chcące poznać najnowsze dzieła tego mistrza. Ostatni okres twórczości Kossaka zajęły portrety: koni i ich właścicieli. Kossak, któremu w szybkości malowania nikt dorównać nie potrafi, uległ tej wadzie, jaką mają wszyscy wirtuozi, t. j. pobieżności. Razi też, że obrazy malowane w 1925 r., a więc półtora roku temu, dziś już pękają. Co będzie z nich po latach 10-ciu?

Prócz Ślewińskiego i Kossaka wystawiono jeszcze w Muzeum Miejskiem obrazy Augustynowicza, Rosińskiej Dziurzyńskiej, Zyberg-Platera, Batyckiego i prace graficzne Osseckiego, które świadczą o dużej pracowitości i dobrej skali tego grafika.

Kopja obrazu Poussin'a „Wniebowzięcie M. Boskiej“, wykonana w Paryżu przez Leona Szpądrowskiego jest przeznaczona do kościoła Klarysek. Jako dzieło nieoryginalne, nie może wchodzić w zakres rozważań krytycznych. Kopja ta jest głęboka w kolorze i zrobiona nadzwyczaj sumiennie.

Oglądanie obrazów, a zwłaszcza Ślewińskiego, zabrało mi tyle czasu, że nie mogłem wybrać się na drugie piętro. Opiszę je zatem przy innej okazji. Wzruszony niezwykle tą całą wyżej opisaną metamorfozą, wstąpiłem do dyrektora Dobrowolskiego z myślą — „zrobi się mały wywiadzik“.

— Winszuję panu dyrektorowi remontu, Muzeum wygląda już zupełnie przyzwoicie, jak pan do tego doprowadził?

Zwróciłem się do p. radcy Raczkowskiego, który dysponował budżetem nadzwyczajnym Muzeum. Radca Raczkowski poruszył sprawę w Magistracie i Radzie Miejskiej, które to ciała uchwalając potrzebne na ten cel sumy z budżetu nadzwyczajnego, wykazały dużo zrozumienia dla spraw kulturalnych. Tego rodzaju załatwienie sprawy jest tem ważniejsze, że samo przez się zdementuje wiadomości rozszerzane przez całą prasę polską, o zamierzonej likwidacji Muzeum.

— Więc Muzeum nie będzie zlikwidowane?

— Jestem przekonany, że nie. Sam fakt uchwalenia przez Radę Miejską sum potrzebnych na remont, świadczy o tem, że zaniechano tego zamiaru. Przecież nie opiekowanoby się instytucją przeznaczoną do zlikwidowania. Przypuszczam zresztą — mówi dr. Dobrowolski — że rządzące czynniki bydgoskie stoją na tem samem stanowisku, co wszystkie kulturalne i artystyczne stowarzyszenia. Zdaniem stowarzyszeń kulturalnych i prasy, muzeów polskich absolutnie likwidować nie można, bo jest ich za mało. Jesteśmy w Europie najbardziej upośledzeni pod tym względem. Nawet Finlandja wydaje znacznie więcej na cele muzealne od Polski, nie mówiąc już o Niemczech, Francji i Anglji, gdzie muzealnictwo osiągnęło wspaniałe rezultaty. Ostatnio żywy ruch na polu muzealnem rozwinęła Rosja Sowiecka; zakłada się tam wciąż nowe instytucje muzealne, urządza się je w sposób bardzo staranny i metodyczny, na stanowiska kierownicze powołuje się wybitnych fachowców. Oczywiście kosztuje to sporo, lecz wychowawcze sukcesy tych instytucyj są dostateczną rekompensatą.

Co do bydgoskiego Muzeum, to słusznie podkreśla prasa jego kulturalno-polityczne znaczenie jako instytucji kresowej, przeciwstawiającej się kulturze niemieckiej. Tych spraw, mojem zdaniem, lekceważyć nie można; trzeba pamiętać o tem, że Niemcy na propagandę kulturalną na swoich kresach wschodnich, wyasygnowali olbrzymie sumy. Musimy oczywiście zająć stanowisko obronne i walczyć równą bronią.

— Jakiż program ma pan dyrektor na najbliższą przyszłość? — pytam.

— Po obecnej wystawie nastąpią inne, prawdopodobnie warszawskiego „Rytmu“, stowarzyszenia może najbardziej jednolitego w Polsce, związanego ściśle sprecyzowanym programem, również poznańskiej „Plastyki“ i „Świtu“. Przewidziana jest również wystawa okrężna Wielkopolskiego Związku Artystów. Chciałbym też wystawić nowo uzyskane do galerji Muzeum dzieła sztuki, które z braku miejsca muszą pozostawać w magazynie.

— A co do remontu, czy dyrektor poprzestanie na ostatnio przeprowadzonym?

— Czy poprzestanę? Wolałbym nie poprzestać, lecz jak pan wie, nie należy to wyłącznie ode mnie, a nawet najmniej ode mnie. Decyduje w tych wypadkach: Magistrat i Rada Miejska. W budżecie na rok 1927/28 wstawiłem za zgodą deputacji muzealnej pozycję 5.000 złotych na dalszy remont gmachu (t. j. na wykonanie parkietowych podłóg, przynajmniej na I. piętrze), ale czy to się uda? Wynik kryje się w niezbadanych mrokach przeznaczenia...

— Panie dyrektorze — powiadam — przecież każdy zrozumie, że dzieła sztuki muszą mieć przyzwoite i estetyczne otoczenie, że Muzeum przedewszystkiem powołane do kształcenia kultury artystycznej, musi wyglądać porządnie.

— Optymizm zawsze dobrze robi. Miło mi, że pan mnie rozumie; czy jednak zechcą mi pójść na rękę inni? Oby tak było!

K—ski.



Z WIELKOPOLSKI i POMORZA



Z wiecu Chrześcijańskiej Demokracji w Wyrzysku.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Pod sztandary Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji garną się w chwili obecnej coraz większe i liczniejsze rzesze narodowo myślącego społeczeństwa. Dowodem tego jest przedewszystkiem ta niezwykle wielka frekwencja (udział) polskich mas wszelkich stanów i wszystkich zawodów, jaką się zauważa obecnie stale na politycznych wiecach Ch. D.

Linja polityczna i taktyka (sposoby działania) Ch. D. odpowiadają widocznie nastrojom i przekonaniom tych szerokich sfer polskiego społeczeństwa, które obecnie tak wyjątkowo tłumnie zjawiają się na zebraniach i wiecach tego stronnictwa.

Potwierdzenie powyższego faktu znajdujemy ostatnio w odbytym w ubiegłą niedzielę wiecu Ch. D. w Wyrzysku, który to wiec ze względu na jego powagę i sukces nadzwyczajny można bez przesady nazwać **prawdziwym triumfem programu i idei Ch. D. na terenie bydgoskiego okręgu.**

Początkowo, z rana samego zdawało się, że wiec ten wogóle w tym dniu nie dojdzie do skutku, odroczony bowiem z powodu uroczystości Powstańców i Wojaków z poprzedniej niedzieli na niedzielę ubiegłą tak słabo został w ostatniej już prawie chwili rozreklamowany, że budził u jego organizatorów poważne obawy co do swego powodzenia. Obawy te jednak prysły, gdy rozeszła się po Wyrzysku wiadomość że referenci z Bydgoszczy już przybyli i że wiec wobec tego bezwarunkowo się odbędzie. Gdy ta wiadomość gruchnęła po cichym w pięknej dolinie położonym, pierścieniem stromych wzgórz otoczonym Wyrzysku, zaczęły napływać **masy ludu na wielką salę Domu Polskiego, która też w końcu przedstawicielami wszystkich stanów po same brzegi się wypełniła.** W wiecu tym wziął bardzo liczny udział robotnicy, rzemieślnicy, inteligencja zawodowa i okoliczni, specjalnie do Wyrzyska na ten wiec przybyli ziemianie.

Wobec tak szczęśliwego zbiegu okoliczności prezes miejscowego koła Ch. D., p. Wojciech Romiński, jeden z najstarszych obywateli Wyrzyska, wiec otworzył i zagaił, udzielając głosu przybyłemu z Bydgoszczy głównemu referentowi politycznemu p. **prof. Kaźmierczakowi.**

W niezmiernie dobitnych mocnych a jasnych słowach omówił p. prof. Kaźmierczak w swoim długim, przeszło dwugodzinnym referacie wszystkie najważniejsze zagadnienia z zakresu bieżących spraw państwowych i polityki polskiej, wewnętrznej oraz zagranicznej. Mówca przedstawił zebranym obecny stosunek Ch. D. do rządu p. Piłsudskiego, szeroko omówił sprawę drożyzny i bezrobocia, tych źródeł rodzimego, krajowego komunizmu, rozwiązał i uzasadnił silnemi argumentami państwowemi ważność ochrony polskiego szkolnictwa kresowego, poczem w sposób wyczerpujący uprzytomnił zebranym licznemi przekonywującemi rzeczowemi argumentami dzisiejsze, Polsce zagrażające wewnętrzne i zewnętrzne niebezpieczeństwo.

Szczególnie dobitnie przedstawił p. prof. Kaźmierczak zagrażające obecnie Polsce niebezpieczeństwo ze strony zachodniego sąsiada i komunizmu. Pod koniec swego bardzo treściwego przemówienia poruszył p. prof. Kaźmierczak ważną sprawę zmiany ordynacji wyborczej oraz niemniej ważną i doniosłą sprawę zredukowania w kraju nadmiernej, szkodliwej dla Polski liczby stronnictw politycznych.

Długiego, bardzo wyczerpującego, z wielką swadą oratorską wypowiedzianego referatu p. prof. Kaźmierczaka wysłuchała tak licznie zebrana publiczność w największem skupieniu, poczem przystąpiono nad poruszonemi przez referenta sprawami do bardzo poważnej troską o dobro kraju nacechowanej dyskusji w której zabierali głos pp. Wojciech Romiński, Janicki radca sądowy Wilhelmi, Posman, sekretarz okręgowy Ch. D. p. Stanisław Kunc i inni.

Wszyscy mówcy dziękowali głównemu referentowi za tak szczegółowe, wyczerpujące przedstawienie wielu najważniejszych spraw państwowych i nawoływali zebranych do tłumnego występowania w szeregi członków Ch. D. Ze szczególnie gorącym w tym względzie apelem zwrócił się do zebranych sędziwy obywatel Wyrzyska, p. radca Wilhelmi.

W dyskusji przemawiał dłużej p. Stanisław Kunc, sekretarz okręgowy Ch. D. który przedstawił zebranym w bardzo jasny sposób znaną mu gruntownie sprawę reformy rolnej z jej niezmiernie ujemnej wprost szkodliwej dla państwa strony.

Wiec miał przebieg tak wyjątkowo poważny i zwłaszcza w gruntownym referacie p. prof. Kaźmierczaka tak wiele do dusz zebranych rzucił ziaren zdrowej, państwowotwórczej myśli, że w wielkiej, kilkakrotnie przez dyskutantów podkreślonej wdzięczności dla referenta z naciskiem zaznaczono, iż jak Wyrzysk Wyrzyskiem, tak pięknego wiecu jeszcze w tej cichej i pracowitej mieścinie nie było nigdy.

Argumenty głównego referenta p. prof. Kaźmierczaka trafiły widocznie wszystkim do przekonania, dyskusja bowiem nie ujawniła najmniejszego rozdźwięku między zebranymi a prelegentem i była wyrazem zbiorowej zgody na wszystkie przez p. prof. J. Kaźmierczaka wypowiedziane zdania i przytoczone argumenty.

Nadzwyczajny sukces tego pięknego wiecu zapisujemy z prawdziwą radością i dumą na rachunek coraz to bardziej wzrastających wpływów państwowotwórczego, polskiego stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.

Święto Wolności w Osieku nad Notecią.

Mieszkańcy Osieka, zarówno Polacy jak i Niemcy (na ogólną liczbę 1.200 dusz do narodowości niemieckiej przyznaje się tu zgórą setka) obchodzili ubiegłej niedzieli niezwykle uroczyście siódmą rocznicę wejścia wojsk polskich do Osieka.

Za dalszy pomyślny rozwój Ojczyzny odprawił z tej okazji w tutejszym kościółku solenne modły ks. prob. Glatzel z Krostkowa, zarządzający parafją osiecką po zgonie ks. Kaczmarka z Wyrzyska. W kościółku (w szkole) zgromadzili się wszyscy katolicy, którzy podążyli tam w szeregach: Powstańcy i Wojacy, Sokoli, kolejarze, straż ogniowa i dziatwa szkolna.

Nad wieczorem te same szeregi utworzyły korowód, który z pochodniami przy dźwiękach dwóch orkiestr (sokola i miejscowa t. zw. Schwarze Husaren) przeciągały ulicami ludnej osady. Wszystkie domy, za wyjątkiem domu pastora, oświetlone były rzęsiście. Takiej illuminacji i zapału patrjotycznego nie pamiętają tu od owego pamiętnego dnia 20 stycznia 1920 roku, kiedy oddziały polskie, które przeprawiały się się przez Noteć, witano owacyjnie, przez ustawioną wzdłuż drogi do Wyrzyska konną banderją Straży Ludowej i tłumy ludności.

Przed rozwiązaniem się malowniczego pochodu, prowadzonego przez komendanta Powstańców p. Smolarka, gdzie w pierwszym szeregu widzieliśmy naszego komisarza obwodowego, p. Karpiewskiego z Wyrzyska i naczelnika tutejszej gminy, p. Szmyta, wysłuchano treściwych przemówień p. nauczyciela Czerwińskiego z Osieka i red. Nowakowskiego z Bydgoszczy, którzy nawoływali społeczeństwo do zgody i jedności bo tylko o taki granit rozbiją się zakusy wroga zmierzające do odebrania nam Pomorza i Ziemi Nadnoteckiej. Chcą Niemcy mieć „korytarz", niech go sobie wykopią w ziemi... My z prastarych siedzib naszych nie ustąpimy! Hasło „po naszych trupach!" rzucone na zebraniu oficerów rezerwy w Poznaniu — nie pozostanie pustym dźwiękiem. Krajna w lot je pochwyciła. Nikt, nawet zasiedziali Niemcy tutejsi, nie pragnie zmiany, bo pod rządami polskiemi zawsze ć ludziom swobodniej żyć i oddychać. Byle tylko praca była... i godziwy zarobek ...i nie takie podatki...

OSTROMECKO. Miejscowe Tow. Powstańców i Wojaków zebrało się w ub niedzielę u drh. Mąki na doroczne walne zebranie które zagaił prezes drh. Trojanowski, przedstawiając jako gościa p. Żmudzińskiego z Bydgoszczy.

Zebrani akceptując prace zarządu, wnoszą o dalsze pozostawienie starego zarządu. Różne jednak powody skłoniły stary zarząd do ustąpienia. Wyłonił się zarząd, w skład którego zostali powołani: p. Trojanowski, nauczyciel, prezes, jako zast. Murawski, p Dornowski — sekretarz (ponownie), zast. Grabski, p. Sadowski — skarbnik zast. — Pangowski, p. Witkowski Ant. — komendant (ponownie), I ławnik p. Kalinowski, II p. Wysocki, chorąży p. Pangowski Marcel, podchorąży pp. Maćkowski i Wysocki.

DZWIERSZNO MAŁE. Obchód powstania styczniowego i wkroczenia wojsk polskich urządziło Tow. Powstańców i Wojaków w Dźwierszniе w niedzielę, dnia 23 stycznia, w lokalu p. Kaczmarka. Zagaił przewodniczący p. Wnuk i powitał skarbnika okręgowego p. Kaszubowskiego i sekretarza „Macierzy" p. Franciszka Raczyńskiego z „Dziennika", którego towarzystwo przez okręg zaprosiło z referatem. Sekretarz p. Młodzik odczytał protokół z działalności towarzystwa z którego wynika, iż prace postępują. Przewodniczący p. Knuk odczytał rozkaz okręgowy nr. 12, który zebranie po wyjaśnieniu kilku punktów przyjęło. Również przewodniczący stawił wniosek o przeniesienie sztandaru od byłego prezesa p. Maciejewskiego do kościoła, który za porozumieniem się z ks. prob. Szałkowskim ma stać na pierwszem miejscu. Zebrani zgodzili się. Uroczyste przeniesienie ma się odbyć 13-go lutego i to w pochodzie na nabożeństwo o godzinie 10 przed południem, gdzie po nabożeństwie i przemówieniu ks. prob. Szałkowskiego sztandar zostanie w kościele. W dniu tym odbędzie się zabawa wieczorem na sali p. Kaczmarka połączona z różnemi niespodziankami. Następnie sekretarz „Macierzy" p. Franciszek Raczyński wygłosił referat o Powstaniu, w którym zobrazował całe powstanie od początku. Nad referatem wyłoniła się ożywiona dyskusja, na co referent dał wyjaśnienia. Zebranie wysłuchało referatu z wielkiem zainteresowaniem. Poruszono sprawę Strzelca, gdzie wyjaśnił sekretarz „Macierzy". Po załatwieniu kilku czysto wewnętrznych spraw i odśpiewaniu jednej zwrotki „Roty", przewodniczący solwował zebranie hasłem Wolność! (r.)

Nowy prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Poznaniu.

Prezesem Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Poznaniu z dniem 1 lutego został mianowany **p. Dr. Benedykt Łacki**, dotychczasowy prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Krakowie.

Margonin.

O wykupienie domu z rąk żyda. Korporacje miejskie podjęły starania o wykupienie pewnej realności z żydowskich rąk. Sądzić należy, iż dzięki energji burmistrza, transakcja ta dojdzie do skutku.

Stacja benzynowa. Dzięki staraniom burmistrza p. Mrówczyńskiego, uruchomiono i w Margoninie stację benzynową.

Siódma rocznica oswobodzenia miasta Margonina.

Przy cudnej, wprost wymarzonej pogodzie obchodziło w dniu 16 bm. tut. Tow. Powst. i Woj rocznicę wkroczenia żołnierza polskiego do m. Margonina. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 10-tej zbiórką. Uformował się barwny pochód towarzystw, do którego przyłączyła się również państwowa szkoła dla leśniczych. Pod komendą sekretarza leśnego p. Dylińskiego wyruszył imponujący pochód z orkiestrą na czele do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo. Podczas sumy wygłosił złotousty kaznodzieja, ks prob. Napiątek okolicznościowe kazanie. Do podniesienia uroczystego nastroju przyczynił się też w znacznej mierze śpiew dobrze wyszkolonego chóru kościelnego pod batutą swego dyrygenta, nauczyciela p. Maliszewskiego. Po nabożeństwie odśpiewano hymn „Boże coś Polskę". Na cmentarzu, po złożeniu wieńca, przemówił p. Pertek nauczyciel przy szkole dla leśniczych, podkreślając zarazem hart i niezłomność ducha polskiego. Wezwaniem do cichej modlitwy za poległych bohaterów zakończył mówca swe przemówienie, poczem chór kościelny odśpiewał na cztery głosy „W ciemnej mogile". Z cmentarza udał się pochód przy dźwiękach orkiestry na rynek, gdzie p. Borucki przypomniał górne chwile jakie miasto przeżyło, gdy witało wkraczające wojsko polskie.

Wieczorem odbyło się w sali p Binaszkiewicza przedstawienie teatralne i zabawa taneczna.

Z Inowrocławia.

Stanisław Przybyszewski przyjeżdża w sobotę, dnia 5 lutego rano. Na dworcu kolejowym przywitają dostojnego gościa prezes Zw. Towarzystw Polskich p. mecenas Mielcarek i sekretarz p. dyr. Ziętowski. Nazajutrz o godzinie 4 po poł. odbędzie się Obchód Kasprowiczowski. W poniedziałek 7 lutego zaś ma być urządzony wieczorek pożegnalny, na który zaproszeni będą przedstawiciele władz i urzędów oraz prezesi towarzystw. Utworzono osobny komitet honorowy.

Zatarg między towarzystwami śpiewaczemi nie został jeszcze ukończony. Na ostatniem posiedzeniu Zw. Towarzystw Polskich, w którem brali udział delegaci towarzystw śpiewu „Szarotka", „Moniuszko", „Dźwięk" i „Echo" oraz reprezentanci okręgu pp. Męclewski i Szczepański jako i dyrygenci pp. Styś i Sobieski, roztrząsano sprawę załatwienia panujących już od dłuższego czasu zatargów między inowrocławskiemi towarzystwami śpiewu i sprawę nowoutworzonego chóru męskiego „Echo". Po ożywionej dyskusji spraw tych nie załatwiono.

Bal reprezentacyjny Akademickiego Koła Kujawskiego w Inowrocławiu odbędzie się w środę dnia 2 lutego br. w salach hotelu Basta. Protektorat objęli J. Magnif. Rektor Uniw. Pozn. prof. dr. Gromalicki i kurator Koła p. prof. dr. Niklewski z Poznania. Bal zapowiada się znakomicie. Do obowiązków gospodyń i gospodarzy zaproszono najwybitniejszych obywateli z Kujaw.

Rada Miejska wybrała na posiedzeniu w dniu 20 stycznia nowe prezydjum. Do komisji skrutacyjnej wybrano pp. Smoczkiewicza i Pietrzaka. Na przewodniczącego wybrano ponownie p. Lenartowskiego (prawie jednogłośnie). Zastępcą przewodniczącego wybrano p. mecenasa Mielcarka, sekretarzem ponownie p. Eckerta, a zastępcą sekretarza p. Jakubowskiego. Z kolei przystąpiono do wyboru komisji wyborczej. Kluby narodowe podały czterech kandydatów i to pp. d-ra Pawlaka, Knasta, Matuszkiewicza i Eckerta, socjaliści dwóch i to pp. Pietrzaka i Głowackiego, wreszcie NPR. pp. Borowicza i Zagórskiego. W pierwszem głosowaniu do komisji weszli pp. dr. Pawlak, Knast, Matuszkiewicz i Głowacki, w drugiem głosowaniu p. Borowicz.

Następnie uchwalono zaciągnięcie pożyczki 38.000 zł. z Banku Komunalnego w Poznaniu, na inwestycje w elektrowni miejskiej oraz zaciągnięcie pożyczki z PKO. przez Bank Kredytowy, przewidujący na poratowanie przemysłu, rzemiosła i drobnego handlu. Dalej zastanawiano się nad kwestją bezrobotnych, przyczem uchwalono udzielać wsparcia: dla rodziny z trojga dziećmi i więcej przewidziano 10 zł. zapomogi, dla rodziny z dwojgiem dzieci 8 zł, dla kawalera 6 zł. zapomogi tygodniowej. Zapomogi te mają być wypłacane począwszy od 12 bm.

Nowy zarząd Klubu Radioamatorów. W skład nowego zarządu weszli pp.: dyr. Bendlewicz, jako prezes, Heinricht wiceprezes, Sowiński sekretarz, Urbański wicesekretarz, Kaczmarkiewicz skarbnik i Chojnacki jako gospodarz Klubu. Przewodniczącymi poszczególnych sekcyj zostali: p. prof. Birkenmajer — teoretycznej, Buhl — technicznej, Trella — propagandowej. Stanowiska przewodniczącego sekcji szkolnej nie obsadzono na razie. Przewodniczącym komisji rewizyjnej został p. Heinricht, naczelnik wydziału skarbowego Izby Skarbowej.

Na ostatnim targu płacono za funt masła od 2,30 do 2,40 zł, za mendel jaj od 3,70 do 3,80 zł. Ryby: za funt szczupaka od 2,30 do 2,50 zł., leszcza 1,50 zł., okonia 1,80 zł., drobiu od 70 do 80 gr. Ceny warzywa i innych artykułów spożywczych pozostały bez zmiany cen.

Kradzieże. W ub. czwartek dokonali dotąd niewyśledzeni złodzieje włamania do towarowego wagonu na linji kolejowej Inowrocław—Pakość, odrywając plomby. Złodzieje skradli dwa worki jęczmienia. — W nocy z dnia 19 na 20 bm. dokonano włamania do kurytarza domu przy ulicy Farnej. Nieznani sprawcy rozbili wiszący w sieni automatyczny gazomierz i skradli z niego około 20 zł.

Konstytucyjne zebranie hodowców gołębi pocztowych odbyło się w lokalu p. Szczepańskiego przy ulicy Dworcowej. Przewodniczył p. Stefan Rydzy. Referat wygłosił p. Józef Ziętara, zaznaczając, że przy wspólnej pracy, w zgodzie i jedności, osiągniemy najlepsze wyniki w sporcie. Po zebraniu konstytucyjnem odbyło się zebranie walne. Wybrano zarząd: p. Ziętara prezes, p. Szelągowski zast. prez., p. Rydzy Stefan sekretarz, p. Białkowski skarbnik. Członków zgłosiło się siedmiu.

Ściąganie podatków komunalnych. Magistrat ogłasza, że zaległe podatki: gminny dochodowy za rok 1926, od lokali za rok 1926 i od nieruchomości za III. kwartał 1926 r. będą ściągane przymusowo po dniu 31 stycznia br. Aż do tego terminu mogą być powyższe podatki wpłacone bez kosztów napomnienia i kosztów egzekucyjnych.

Chojnice.

Walne zebranie tow. gimn. „Sokól". W środę, dnia 19 bm. odbyło się walne roczne zebranie tow. gimn. „Sokół". Zebranie zagaił prezes gniazda druh Gałła, poczem przystąpiono do wyboru prezydjum, w skład którego weszli drh.: marszałek — druh prof. Szczepański, sekr. druh Szyjkowski i asesor druh Kaliszan. Następnie przystąpiono do sprawozdań poszczególnych członków zarządu. Jako pierwszy zdał sprawozdanie sekr. druh Kuras, dalej skarbnik druh Gackowski, który w nader ścisłem zestawieniu kasowem, wykazał saldo na rok 1927 w kwocie 420 zł. Następnie złożyli sprawozdanie ze swej czynności druh.: naczelnik Twardokos, bibjotekarka Synakówna, prezes gniazda Gałła, oraz komisja rewizyjna.

Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum. W skład nowego zarządu weszli drogą aklamacji jednogłośnie: jako prezes drh Gałła, wiceprezes dh Jeske, dalej druh.: Gackowski, Podlaszewski, Twardokus, Sikora, Lech, Szyjkowski, Biesek, Bąkowski i inni, między którymi poszczególne mandaty rozdzieli prezes na następnem zebraniu zarządu. Po wysłuchaniu komisji rewizyjnej oraz sądu honorowego, przyjęto nowy zarząd hucznemi oklaskami.

Z władzami celnemi należy być w porządku. W myśl ustawy celnej skazał sąd miejscowy drogerzystę p. Kazimierza Żaka, zamieszkałego w Chojnicach, na grzywnę w kwocie 854 zł. oraz konfiskatę 6 beczek farby pierwszej jakości i 59 dużych puszek lakieru. Koszta procesu ponosi oskarżony.

LIPNICE, pow. Chojnice. Z życia Wojaków. Staraniem prezesa miejscowego Tow. Powst. i Wojaków p. Babińskiego, oraz wójta p. Słomińskiego, ks. wikarego Weisa i nauczyciela p. Konkola, odbyło się w ub. tygodniu w sali p. Mroczek-Gliszczyńskiej przedstawienie amatorskie, połączone ze śpiewami chórowymi i monologami. Amatorzy wywiązali się znakomicie i wynagrodzeni zostali hucznymi oklaskami. Zaznaczyć należy, że wioska Lipnice leży na pograniczu niemieckiem, gdzie każdy odruch ludności naszej będzie przez Niemców po drugiej stronie śledzony. Działaczom tej placówki więc, pracującym na niwie społeczno-narodowej, należy się za ich pracę szczere uznanie. Inteligencja miejscowa i okolicy odnosi się wzorowo do ludności ubozszej, tak, że ma się wrażenie jednej rodziny. Serdeczność i uprzejmość Kaszubów jest nadzwyczajna.

KONARZYNY, pow. chojnicki. Uroczystość gwiazdkowa. Również w Konarzynach urządzono wspaniałą uroczystość gwiazdkową. Dzieci szkolne pod kierownictwem naucz. p. Gliszczyńskiego, odegrały piękną sztuczkę teatralną pod tyt. „W wielkopolskiej chacie". Po przedstawieniu wygłosiły dzieci deklamacje i odśpiewały kilka naszych polskich kolend. Całość wypadła znakomicie

Nową powieść

niezmiernie zajmującą, *zaczniemy z dniem 1-go lutego drukować*

w „Dzienniku Bydgoskim".

Prosimy opowiedzieć o tem krewnym, znajomym, sąsiadom i przyjaciołom i zachęcić ich do zaabonowania „Dziennika Bydgoskiego" na miesiąc luty.

Z Grudziądza.

Dyżury nocne aptek. Od 22-go do 28-go stycznia rb. „Apteka pod Orłem", ul. 3-go Maja 25, tel. 360.

Poradnia dla płucno-chorych, ul. Ks. Budkiewicza nr. 27 otwarta każdego tygodnia we wtorki od 12—1 w czwartki i soboty od 2—3. Porady lekarskie i leczenie bezpłatne.

Zmiany w wykładach Uniwersytetu Ludowego w Grudziądzu. W dniu 25-go bm. w miejsce wykładu prof. Bałachowskiego wygłosi wykład dr. Maj p. t. „Co to jest grużlica i jak ją leczyć". Zaś w piątek, 28-go bm wygłosi wykład prof gimnazjum klasycznego p. St. Piwowarczyk na temat: „Czy kultura polska jest zależną od niemieckiej" (ciąg dalszy).

Kino „Orzeł" wyświetla od poniedziałku arcydzieło filmowe z Rin Tin Tin p. t. „W walce z przemytnikami" oraz doskonały film p. t. „Powstanie w Marokku". W rolach głównych: Alma Rubens i Edm. Lowe. Razem 20 aktów.

Kino „Apollo" demonstruje największy film polski p. t. „Niewolnica miłości". W rolach głównych Smosarska, Malicka Węgrzyn i Fertner. Jako drugą część programu komedja p. t. „Urwis" z uroczą Collen Moore. Razem 20 aktów.

Bal Wioślarzy. Dorocznym zwyczajem odbył się w ub. sobotę w sali „Tivoli" bal grudziądzkich wioślarzy który ściągnął elitę naszego towarzystwa, jak również szerokie sfery stałych bywalców i sympatyków towarzystwa. Obecnością swoją zaszczycił bal p. prezydent miasta Włodek.

Bal Czerwonego Krzyża. Czerwony Krzyż tak popularna w Grudziądzu instytucja humanitarna, urządza w dniu 19 lutego w salach „Tivoli" wielki doroczny bal.

Roczne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków w Grudziądzu odbędzie się we wtorek, 25 stycznia br. o godz. 7 wiecz. w sali „Bazaru" przy ul. Moniuszki.

Inwestycje Magistratu w Grudziądzu.

Magistrat w Grudziądzu w roku 1926 dokonał następujących prac inwestycyjnych: (wymieniamy tylko najważniejsze):

1) Wybudował dom urzędniczy przy ul. Dworcowej, mieszczący 10 mieszkań o 3 pokojach i kuchni, 2 mieszkania o 2 pokojach i kuchni i 3 sklepy.

2) Wybudował 3 domy urzędnicze przy ul. Kalinkowej i Bydgoskiej, mające razem 48 mieszkań o 2 pokojach i kuchni (w domu wspólne kąpiele).

3) Przebudował jeden dom mieszkalny zawierający 4 pokoje i kuchnię.

4) Wybudował w rzeźni miejskiej baseny dla bekonów i powiększył tam chłodnię.

5) Przebudował Gazownię Miejską i zaopatrzył ją w urządzenia najnowszego typu.

6) Przebrukował ulice: Koszarową Pietruszkową, Nadgórną Sobieskiego i Sienkiewicza. Razem 13430 m². Przełożono 1715 m² chodników.

7) Urządził miejskie boisko sportowe przy ul. Radzyńskiej.

8) Uregulowano część stoków nadwiślańskich.

9) Udzielił wydatnej pomocy przy budowie strzelnicy, przedsięwziętej przez Bractwo Strzeleckie.

Prace te zatrudniły około 410 robotników przez 295 dni pracy.

Jak widać z powyższego, gospodarka miejska w Grudziądzu stoi na wysokim poziomie, i mimo ogólnego przesilenia gospodarczego, miasto nasze rozwija się pomyślnie.

Tczew.

Odznaczenie starosty Dytkiewicza. Sztab Generalny Ministerstwa Spraw Wojskowych nadesłał p. staroście „Gwiazdę Górnośląską".

Pożar. W ub. poniedziałek wieczorem o godzinie 20 zapaliły się stodoły wójta p. Zelewskiego, obywatela w Małych Turzach. Oprócz ogromnej ilości niemłóconego zboża, spaliło się bardzo wiele martwego inwentarza, jak: młockarnia z motorem, sanki, powóz itp. Inwentarz żywy zdołano wyprowadzić i ocalić. Powód pożogi niewiadomy. Szkody wyrządzone przez pożar będą częściowo pokryte przez Tow. Ubezp. Budynki mieszkalne oddalone dość daleko od pożaru, ocalały.

Koło Zwolenników Sztuki Urz. Kontr. Sk. W dniu 1 lutego br. Koło Z. S. U. K. S. wystawia sztukę w sali Domu Miejskiego. Reżyserję tak jednej jak i drugiej sztuki powierzono rutynowanym kierownikom sceny, amatorom, którzy dokładają wszelkich starań, aby sztuki, aczkolwiekbądź grane przez siły amatorskie, stanęły na wysokości zadania. Czysty zysk Koło, jak i w roku ub., przeznacza na cele społeczne.

Szantażysta w wielkim stylu. Od jakiegoś czasu, pewien bardzo przystojny młodzian, grasował na naszym bruku, podając się jako wicedyrektor nowopowstałego Banku Rolnego. Ofiarą oszusta padł pewien obywatel, który został przyjęty do nowego banku w postaci woźnego a zarazem niby to intendenta. Na drugi dzień „dyrektorowi" udało się wycyganić zegarek kieszonkowy od swego pracownika. Policja jest już na tropie owego pana, i ma wiadomości, że pomysłowy wydrwigrosz ulotnił się do innego miasta.

Wykolejenie dwóch wagonów w Szwałoszynie. W środę nad ranem, w czasie przetaczania wagonów, wystawionych z pociągu towarowego 774 dwa wagony zostały wykolejone. Z powodu zatoru, który się przez to wytworzył, pociąg tranzytowy nr. 104 uległ niewielkiemu opóźnieniu.

STARZYNO. (Z życia Wojaków). Na ostatniem walnem zebraniu Tow. Powst. i Woj przewodniczył prezes p. Blok. Po sprawozdaniu ustępującego zarządu przystąpiono do nowych wyborów. Prezesem został p. Wł Włodarka, właściciel majątku Radoszewo, inne funkcje pozostały bez zmiany.

„Tow Krzewienia Wiary". Idąc za apelem biskupim dn. 9 bm. zostało utworzone tow. krzewienia wiary na parafję skarzyńską. Zapisało się do nowego towarzystwa 600 członków.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

PUCK. (Brygadzista). Nie chcemy tej sprawy rozmazywać i dlatego nie zamieszczamy.

Wiadomości z Torunia.

Teatr Miejski. W środę, dnia 26 bm. sencacyjny dramat w 6 aktach p. t. „Głośna sprawa".

Nocny dyżur ma od dnia 23 do 28 bm. właścznie apteka pod „Lwem", Nowomiejski Rynek.

Proces „Słowa Pomorskiego" o zniewagę p gen. Berbeckiego, Dowódcy O. K. VIII Toruń, odbędzie się, jak się dowiadujemy, 8 lutego. Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia dr. Piasecki, oskarża prok p. Giziński.

Zmiany numeracji. Numeracja wydziałów pomorskiego urzędu wojewódzkiego, zmieniona została w sposób następujący: wydział I prezydjalny, wydział II — administracyjny, III — bezpieczeństwa publ., IV — samorządowy, V — przemysłu i handlu, VI — zdrowia publicznego, VII — dóbr państwowych, VIII — pracy i opieki społecznej, IX — robót publicznych, X — gospodarczo-budżetowy. Zmiana nastąpiła zatem w numeracji wydz. budżetowo-gospod. z V na X, wydz. przemysłu i handlu z XI na V oraz wydział pracy i opieki społ. z XII na VIII.

Na zebraniu zarządu Związku Towarzystw w Toruniu przyjęto w poczet członków związku z dniem 1 stycznia 1927: Związek Zaw. Pracown. przemysłu gastronomicznego i hotelowego w Polsce — filję Toruń, Związek Samoobrony Społecznej „Rozwój" — oddział w Toruniu, Towarzystwo opieki nad żebrakami. Inne deklaracje narazie odroczono. Następnie załatwiono cały szereg spraw, m. in.: następującą:

Z uwagi na to, że głównym powodem zalegania składek ze strony członków, jest wadliwy system w zbieraniu tych składek lub też brak odpowiedniego inkasenta, któremu niejednokrotnie nie opłaca się to zajęcie — uchwalono zwrócić się do wszystkich Towarzystw należących do Związku z zapytaniem, czyby nie zgodziły się na przyjęcie jednego stałego inkasenta, któryby zbierał składki dla wszystkich, lub przynajmniej kilku towarzystw. W danym wypadku inkasent ten miałby większe wynagrodzenie i mógłby się tej pracy stale poświęcić. co byłoby z korzyścią dla Towarzystw. O ile które z towarzystw zgadza się na powyższą propozycję, zechcą odnośne zarządy zawiadomić o tem zarząd Związku Towarzystw, poczem sprawa ta na specjalnem posiedzeniu będzie definitywnie załatwioną.

Z walnego zebrania koła śpiewu „Dzwon" w Toruniu. Walne zebranie koła śpiewu „Dzwon" odbyło się dnia 20 bm. w sali hotelu Mazowieckiego, przy udziale około 80 członków i gości. Przybyło także kilku delegatów z bratnich kół śpiewaczych i to: „Lutni", Moniuszki" i „Paderewski" z Gniewkowa. Po zdaniu sprawozdania przez zarząd, zdziwienie opanowało obecnych, że przy dobrej chęci i poświęceniu, tyle zdobyć można dla rozwoju tej duchowej sprawy, jaką jest śpiew narodowy. Sprawozdanie sekretarza p. Kubiaka i skarbnika p. Piskorskiego, wywołało wprost niemilknące oklaski i uznanie za ich prace. Stan kasy jest bardzo pomyślny — na dowód niech posłuży to, że obrotu było przeszło 6000 zł. Zakupiono znaczną ilość nut. Majątek w gotówce wynosi 800 zł., w rekwizytach i nutach zaś przeszło 2000 zł. Zarządowi udzielono absolutorjum. Obecni delegaci złożyli kołu życzenia. Przy wyborze nowego zarządu, obecni w dowód wdzięczności za dotychczasową pracę, wybrali jednogłośnie dotychczasowy zarząd w pełnym składzie. W skład zarządu wchodzą pp.: B. Majchrowicz — prezes, L. Gertig — zast. prez., B. Kubiak — sekretarz, Perkuli — zast. sekr., B. Piskorski skarbnik, Petrykowski — zast. skarbn., radni — pp. Karczewski, Nalaskowski i Wajwer. Zawadzki nutmistrz, Marcinkowski — chorąży, Moczek i Górski — asystenci, Barwicki, Andruszkiewicz i Klawiński — rewizorzy kasy. P. J. Marcinkowskiego wybrano ponownie dyrygentem koła. Pod jego bowiem batutą, zdobyło koło na zjazdach oprócz wielu innych nagród, złoty medal miasta Włocławka i wielki złoty ryngraf na ostatnim zjeździe w Chełmży. Nadmienić w końcu należy, że członek p. Falkowski otrzymał za nieopuszczenie żadnej lekcji śpiewu, których było 86, złotą odznakę „Dzwonu" z dedykacją. — Koło śpiewu „Dzwon" ćwiczy obecnie na przyszły zjazd pieśń Walewskiego „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego" i uprasza tych. którzy mają chęć wstąpić do „Dzwonu" o zgłoszenie się na lekcjach, odbywających się we wtorki, czwartki i soboty w hotelu Mazowieckim przy ulicy Katarzyny 6.

Skazanie bandy włamywaczy w Toruniu. W sobotę, 22 bm. sąd okręgowy sądził całą bandę włamywaczy, grasujących w drugiej połowie ubiegłego roku w Toruniu. Część szajki schroniła się na pewien czas w Niemczech, skąd później powróciła do Torunia i wpadła w ręce władz bezpieczeństwa. Banda ta od sierpnia do grudnia ub. r. popełniła cały szereg kradzieży z włamaniem i różnych kupców, przemysłowców i restauratorów. Największym upem były materjały łokciowe. Większa część tych „fachowców" ma już za sobą bogatą kronikę kryminalną. Bronią się też po mistrzowsku. Oskarżeni przyznają się tylko do tych sprawek, które im udowodniono, lub gdzie schwytano ich na gorącym uczynku. Po przesłuchaniu całego szeregu poszkodowanych i trzech agentów policji wywiadowczej, sąd skazał Feliksa Wiśniewskiego na 2 lata ciężkiego więzienia, 5 lat pozbawienia praw i dozór policyjny, Czesława Zesławskiego lat 26 na 9 lat cięż. więzienia, 10 lat pozbawienia praw i dozór policyjny, Franciszka Dziarnowskiego lat 28 na jeden rok więzienia, 5 lat pozbawienia praw i dozór policyjny, Jana Rutkowskiego lat 43 na 6 miesięcy więzienia. Pozostałych B. Lewandowskiego i T. Simoni sąd od kary uwolnił.

Bestjalski czyn wyrodnego syna. Niejaka S. K., wdowa licząca 56 lat, doniosła policji, że syn jej Antoni, stale się nad nią znęca, nie licząc się z tem, że ona jest matką i staruszką. Ostatnio znowu dopuścił się nawet czynnego znieważenia, wobec czego staruszka zniewolona była zwrócić się o pomoc do policji.

Z portu. Parowiec „Bałtyk", który zatonął, o czem donosiliśmy przed paru dniami, został z wody wydobyty. Koszta związane z wydobycie, były znaczne.

Karamb l kolejowy w Toruniu.

Dziś 24 bm. około godziny 6-tej rano na dworcu kolejowym miejskim w Toruniu wyskoczył wagon z szyn i zabarykadował cały tor kolejowy. Usuwano ten wagon przeszło dwie godziny. Zebrani pasażerowie podziwiali pracę kolejarzy, którzy przy pomocy windy starali się tor oczyścić dla przejścia innych pociągów.

Z tej przyczyny pociąg warszawski spóźnił się o całą godzinę z wyruszeniem z Torunia, a bydgoski prawie o dwie godziny.

Przy tej okazji zmuszeni jesteśmy zwrócić uwagę Urzędowi Ruchu w Bydgoszczy na to, aby kazał pociąg motorowy wychodzący do Torunia w godzinach porannych dać do naprawy, gdyż do użytku jest on wprost niemożliwy. Osie są tak mocno wytarte, że cały pociąg rzuca się o boki szyn. a do tego skrzypienie ich sprawie pasażerom prawdziwie murzyński jazzband. Co zdaje się nie należy do przyjemności. Czy zabrakło smaru na składnicy kolejowej, czy też jest to niedbalstwo ze strony kolejarzy-konduktorów? Dobro państwa niszczy się z powodu niedbalstwa jednostek. Z obowiązku dziennikarskiego zwracamy na to uwagę władzom kompetentnym.

W Toruniu nadużyć poborowych nie było.

Toruń, 24. 1. (PAT). Dowództwo Okręgu Korpusu nr. VIII komunikuje:

W prasie pomorskiej ukazały się informacje o ujawnieniu w P. K. U. Toruń rzekomych nadużyć z poborowymi.

Przeprowadzone w tej sprawie ścisłe dochodzenia stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, że jakkolwiek były poszlaki, to jednak późniejsze gruntowne śledztwo wykazało, iż żadne nadużycia w P. K. U. Toruń nie miały miejsca.

Faktem natomiast jest, że sierżant Jóźwiak, wykorzystując zajmowane w P. K. U. stanowisko, wyłudzał od poborowych pewne kwoty pieniężne wzamian za nierealizowane obietnice ulg, względnie zwolnień.

W śledztwie pierwiastkowem wmieszał Jóźwiak kilka osób cywilnych, dopiero w dalszych dochodzeniach zeznania swe w tym kierunku wycofał.

Sprawa sierż. Jóźwiaka została przekazana władzom sądowym.

Olbrzymia kradzież w Toruniu.

Kilka dni temu niewykryci sprawcy włamali się do mieszkania rzeźnika Litwińskiego w Toruniu przy ul. Chełmińskiej i po rozbiciu szafy skradli 1.300 dolarów i to: banknot 500 dolarowy, banknot 100 dolarowy, kilka po 50 i 20 dolarów, 400 marek niemieckich w złocie, złoty zegarek damski, pierścionek z brylantem i rubinem, dwie kolje brylantowe, srebrny łańcuch rycerski Bractwa Strzeleckiego, złote kolczyki, oraz mały browning. Policja ostrzega przed kupnem wymienionych przedmiotów.

KRONIKA

Bydgoszcz, wtorek dnia 25. stycznia 1927.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Nawr. św. Pawła.
Jutro w środę Polikarpa.
Wschód słońca o godz nie 7 56.
Zachód słońca o godzinie 4. 30.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 24. I. do poniedziałku 31. I 27 r. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem Okole.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141 otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wiecz.

TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek po raz ostatni ukaże się dowcipna heca w stylu wielkomiejskim pióra Kr Stasickiego p. t.: **„Bańka mydlana“** Cała galerja typów znanych osobistości na gruncie bydgoskim, przewinie się przed oczami widza, typów, które tak świetnie podpatrzył autor, chłoszcząc humorem i biczem ciętej satyry. Przedstawienie poprzedzi dział koncertowy z udziałem pp. Wilkoszewskiej, Remina, Popielewskiej i Fabiana oraz interesujący odczyt o kobiecie w źródłowem opracowaniu Kr. Stasickiego w interpretacji L. Stępowskiego.
Jutro w środę daną będzie po raz ostatni wyborna komedja Lengley'a **„Noc Antonji“.** W rolach głównych pp. Kopczewska (tytułowa), Andrzejewska Chrzanowska Maasówna, Piekarczykówna, Dębowicz, Kwiatkowski Klimaszewski, Lenk. Wroński Zastrzeżyński, i inni. Pełna polotu reżyserja A. Kwiatkowskiego. Oprawę dekoracyjną skomponował St. Węgrzyn.

— **„Pociąg - Widmo“.** Próby pełnej napięcia dramatycznego, scenicznej i fascynującej sztuki A. Rindley'a „Pociąg - Widmo“ dobiegają końca. Obsada tego efektownego utworu jest wyjątkowo świetna. Wszyscy odtwórcy z pp Sarnecką, Żabczyńską, Zahorską, Andrzejewskim, Dominiakiem. Dębowiczem. Lenkiem, Strzeleckim, Stępowskim, i Wrońskim w głównych rolach, są ożywieni najszczerszym zapałem. Art. mal. St. Węgrzyn wzmocni swemi wysoce artystycznemi pomysłami oprawę dekoracyjną i mnóstwo efektów scenicznych z pociągiem. przejeżdżającym z błyskawiczną szybkością przez scenę na czele. Już podczas prób sztuka wywiera wstrząsające wrażenie. Reżyserja spoczywa w rękach M. Lenka.

Kiedy przybędzie do Bydgoszczy JE Prymas ks. dr. Hlond?

Dowiadujemy się, że wobec wyjazdu J. E. ks. Prymasa Hlonda do Warszawy na uroczystość wręczenia J. E. nuncjuszowi Lauriemu biretu kardynalskiego, przyjazd ks. Prymasa do Bydgoszczy i to w końcu stycznia prawdopodobnie nie nastąpi.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie, przed południem. od 9—½2 po południu od 5—7-ej w niedzielę od 11—1.

Obecnie w Muzeum wystawa ś. p. Władysława Slewińskiego W. Kossaka. Szpądrowskiego, Platera, Rosińskiej, Augustynowicza i Osseckiego

Walne zebranie okręgowe zarządów Towarzystw Katolickich Robotników Polskich. odbędzie się we wtorek, 25 b. m. o godz. 6 ½ w salce przy Farze.

Na porządku dziennym **wybór zarządu okręgowego** i sprawa przyjęcia **Prymasa X. Arcybiskupa Hlonda.**

Przybycie wszystkich członków konieczne! **Zarząd.**

— **Czytelnia dla kobiet.** Miesięczne zebranie odbędzie się w środę 26 bm o godz. 5.30 w lokalu przy ul Krasińskiego 13 Na porządku obrad m. in **odczyt p. dyr. Güntzlowej** na temat **„Masonerja w Polsce i zagranicą“.**

O liczny udział prosi **Zarząd.**

— **Doroczne walne zgromadzenie Komitetu Miejskiego L. O. P. P.** odbędzie się w sobotę dnia 29. stycznia br. o godz. 6. wieczorem w sali posiedzeń Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie zarządu 3) sprawozdanie kasowe, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) wybór 4 członków zarządu i 2 zastępców 6) wybór 2 delegatów na walne zgromadzenie Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. w Poznaniu, 7) wybór komisji rewizyjnej, 8) uchwalenie budżetu 9) wnioski i interpelacje, zgłoszone na 5 dni przed walnem zgromadzeniem na piśmie do Sekretarjatu Jagiellońska 10 Według art. 41 statutu L. O. P. P. — Walne Zgromadzenie składa się z delegatów kół, wysłanych po 1 delegacie z każdego koła.

— **Sprzedaż koni w drodze licytacji.** W sobotę dnia 29. stycznia rb. o godz. 10. odbędzie się licytacja 11 koni w 16. pułku ułanów na Placu Poznańskim.

— **Wenta Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo parafji św. Trójcy.** Towarzystwo to dobroczynne, swoją cichą pracą za pomocą zawsze ofiarnego społeczeństwa miasta i okolicy wspiera obecnie prawie 300 najbiedniejszych, oraz dwie ochronki w parafji św. Trójcy. Żeby zasilić znów swe fundusze które na gwiazdkę dla biednych mocno nadszarpnięte zostały, urządza w święto Matki Boskiej Gromnicznej w salach Patzera przy ul. św. Trójcy 9, wielką wentę, na której program składają się poza koncertem i zabawą, liczne urozmaicenia jak kiermasz, koło szczęścia i loterja z żywemi fantami. Wstęp tylko 2 złote.

— **Ze Stowarzyszenia Techników Polskich w Bydgoszczy.** Dnia 14. stycznia odbyło się doroczne walne zgromadzenie Stowarzyszenia Techników Polskich w Bydgoszczy. Ustępujący zarząd Stowarzyszenia złożył szczegółowe sprawozdanie ze swojej działalności oraz z przebiegu życia Stowarzyszenia w roku ubiegłym, przyczem stwierdzono, że ilość członków znacznie się powiększyła. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, oraz członków różnych komisji Na prezesa został ponownie powołany inż. Siemiradzki, na wiceprezesa obrano inż Radwańskiego, na członków zarządu inżynierów: Raciniewskiego Bodalskiego i Juszkiewicza.

— **Nadużył gościnności.** Estończyk Stanisław Tumma (Podgórna 1) w stanie podchmielonym przechadzał się wczoraj wieczorem po ulicy Dworcowej, atakując w ordynarny sposób publiczność. Estończyka osadzono w areszcie.

— **Kradzież w biały dzień.** W porze obiadowej niewykryci sprawcy włamali się do mieszkania p. Władysława Kochańskiego (Lipowa 5a)i skradli mu z szafki zegarek damski złoty, przybory toaletowe i inne rzeczy wartości 300 złotych

— **Tow. Młodzieży „Naprzód“** przy parafji Serca Jezusowego żegnało w ub piątek swego ulubianego patrona ks Smorowskiego, który opuszcza w najbliższym czasie Bydgoszcz. Pożegnanie to nastąpiło na walnem zebraniu w salce parafjalnej przy pl. Piastowskim.

Pilni i gorliwi członkowie otrzymali dyplomy, a mianowicie: Dybowski, Bejgerowski, Prozorowski, Łaczkowski, Pławski, Strzelecki i Jankowski. Pozatem rozdano nagrody za mistrzostwo w grach pokojowych. P. por. Romanowski wygłosił ciekawy referat z dziedziny wojskowości, gdyż Tow. zajmuje się obok pielęgnowania sportu i pracy oświatowej, przysposobieniem wojskowem. Prezydjum walnego zebrania tworzyli ks. prot. Smorowski i członkowie: Jaworski, Bejgerowski, i Prozorowski Po przeczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania, wygłosili poszczególni członkowie ustępującego zarządu kolejno swoje sprawozdania, a mianowicie: prezes Margański, sekretarz Wierzchaczewski skarbnik Bąk, bibljotekarz Waliszewski. i kierownik oddziału piłki nożnej Wiesner. Tow. liczy 90 członków posiada bogatą bibljotekę (291 tomów), własne boisko przy ul. Szczecińskiej, wartość inwentarza zaś wynosi około 1500 zł. Nowy zarząd wybrano jawnie wśród ożywionej dyskusji. W skład jego weszli: Łączkowski — prezes, Bąk — zast. prezesa, Pławski — sekretarz, Margański — zast. sekr. Kotowski — skarbnik Waliszewski — bibljotekarz, Budziak — gospodarz. Zuska — naczelnik oddziału gimn., Wiesner — nacz. oddz. piłki nożnej, Biechowski — chorąży, Lach i Karasek — podchorążowie.

Po dokonaniu wyboru przemawiali ks. radca Stepczyński, przedstawiciel „Dzien. Bydg.“, p. Bąk w imieniu Tow. Robotn. Kat., delegat Tow. Młodz Wolność p. Prozorowski zaś wygłosił wierszyk. W końcu żegnał się z Tow. ks. patron Smorowski. (sz.)

— **„Mańkuty!“** Przysłowie nasze powiada: Zdarza się często, iż za grzechy rodziców, dzieci pokutują. — Weźmy np chociażby tylko taki mały szczegół: Niemowię, które się już do miseczki garnie, niewie przecież w jaką rękę ma łyżeczkę włożyć, — jemu wszystko jedno, byle tylko do miseczki dotarło. Nuż więc po części lewą rączką robi drogę, czyli wprawę do buzi. Nikt na to nie zważa. Albo przyjdzie babcia, ciocia, lub wujek, naturalnie. podaje lewą rączkę na powitanie. A gdy dorośnie, to ma w lewej ręce większą sprawność aniżeli w prawej. Nazywamy takich „mańkutami“. — W Bydgoszczy mamy ich ogromną liczbę Kto chce „mańkutów“ poznać, niech idzie wieczorem ulicą Mostową, a przekona się, ile to „mańkutów“ miast po prawej, po lewej stronie spaceruje. — Mańkuci!

— **Wskutek niedozoru, dziecko oparzone zmarło w strasznych męczarniach.** W domu nr. 48 przy ul. Toruńskiej w mieszkaniu pp. Dolnych zaszedł tragiczny wypadek. Podczas nieobecności właściciela mieszkania siostra p. D wraz z babką zajęte praniem bielizny, nie spostrzegły, że do zdjętego co dopiero z kuchni kotła z kipiącą wodą, podeszła dwuletnia córeczka pp Dolnych która kocioł na siebie przewróciła, oblewając się ukropem. Dziecko kompletnie poparzone odstawiono do lecznicy miejskiej gdzie w okropnych męczarniach życie zakończyło.

— **Aresztowano** dwóch złodziei, 3 kobiety za uprawianie tajnego nierządu, 1 włóczęgę i 2 osoby za kaz'rodztwo.

— **Czyje gęsi?** Funkcjonarjusze IV komisarjatu przytrzymali dwie kobiety, którym odebrali 6 zabitych gęsi. Poszkodowanych uprasza się o przybycie do komisarjatu po odbiór gęsi.

Doniosła uroczystość w Bydgoszczy

— ociemniali Wojacy otrzymali pierwszą partję psów-przewodników.

Już w r 1919 w lutym prezeska Czerwonego Krzyża Wlkp. p. Żniniewiczowa stworzyła przy Czerwonym Krzyżu sekcję opieki nad ociemniałym żołnierzem. Pierwszem zadaniem tej sekcji było sprowadzenie z Niemiec partji psów-przewodników, specjalnie szkolonych. Jednak Niemcy akcję tę sparaliżowali, gdyż odmówili dostawy psów aż do uregulowania obopólnych stosunków handlowych. Sądzili, że bez nich nie podołamy w wywiązaniu się z obowiązku niesienia najkonieczniejszej pomocy inwalidom wojennym, jaką jest dla ociemniałego wyszkolony pies-przewodnik. Jednak zawiedli się..

* * *

Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, wypełniając swoje zobowiązanie wobec inwalidów za pośrednictwem województwa zamówiło w Bydgoszczy w szkole tresury psów p. Budy 120 psów-przewodników. Są to psy owczarskie, wilki, dobermany i bernardy. Dostarczane one będą stopniowo w miarę wpłacanych na ten cel sum przez Ministerjum i szybkości wyszkolenia.

* * *

Właśnie w ub. poniedziałek w schronisku dla ociemniałych wojaków w Bydgoszczy odbył się uroczysty odbiór psów dla ociemniałych inwalidów woj. Na tę doniosłą uroczystość przybyli: delegat wojewody poznańskiego hr. Bnińskiego p. Wilczyński, reprezentant krajowego starostwa w Poznaniu radca Szyszka. P. Wilczyński z Woj. reprezentował również Ministerstwo Pracy i Opieki Społ., p. Guziński — delegat Województwa pomorskiego, p. Wołłowicz — z Województwa poznańskiego, p. Stachecki, wiceprezes okręgowy inwalidów Wlkp., kierownik policyjnej szkoły tresury psów w Warszawie — komisarz Grimm, delegaci Zw. Ociemniałych Wojaków z Warszawy por. Świderski, p. Rozmański, por. Długoszewski, delegat Zw. Ociemniałych Woj. na Małopolskę major Wagner, Chłapowska z Bagdadu i inni. Z Bydgoszczy wzięli udział w tej uroczystości pp.: radca Podoski w zastępstwie prezydenta miasta p. dra Śliwińskiego, podpułk. Siwak w zastępstwie gen. Thommée, komendant policji p. Siemiątkowski, dyr. Mencel, wicedyr. Rozner, przedstawiciele prasy i inni.

Honory domu robiły panie z komitetu niesienia pomocy ociemniałym wojakom pp. red. Teskowa, Stobiecka, Idźkowska, Żórawska, Młynarczykowa z prezesem Zw. Ociem. Woj. p. inż. Perzyńskim na czele.

* * *

O godz. 11 rano w Domu Ociemniałego Żołnierza przy ul. Grodzkiej 23 odbyła się skromna herbatka dla przybyłych gości, poczem po wspólnej fotografji przyglądano się popisom szkolonych trzech psów-przewodników, które wypadły ku ogólnemu zadowoleniu gości i fachowej komisji odbiorczej, złożonej z pp. dr Jewasińskiego, prof. Reslera i komisarza Grimma.

Tresowane psy otrzymali ociemniali: popularny w Poznaniu p. Bergand, sprzedający gazety obok Esplanady na Placu Wolności, Bartkowiak i Flenc również z Poznania.

O g. 12½ wyruszyli kolejno ociemniali na dworzec, prowadzeni przez swoich psów-przewodników, wzbudzając na ulicach miasta ogólne zaciekawienie i żywą sympatję. Towarzyszyli im uczestnicy tej uroczystości. Psy zachowywały się bardzo wzorowo: przy przejściu ulicy zatrzymywały się, omijały przeszkody i ostrzegały ociemniałych w trudniejszych wypadkach marszruty. Nie gubiły się również i na dworcu, doprowadzając swoich panów na peron kolejowy.

* * *

Po obejrzeniu szkoły tresury psów p. Budy przy 5-tej śluzie, udano się na wspólny obiad do hotelu Lengninga. Całe towarzystwo zgromadziło się w pięknie przyozdobionej sali restauracyjnej hotelu. Obiad przeciągnął się wśród nader miłego nastroju do godz. 6 wieczór. Powitał wszystkich przybyłych prezes Związku Ociemn. Woj. w Bydgoszczy p. inż. Perzyński, inwalida ociemniały. Dziękował za życzliwość, jaką okazało Woj. pomorskie i poznańskie, starostwo krajowe, wojskowość, Magistrat m. Bydgoszczy, prasa, Czerwony Krzyż w Bydgoszczy, p. Mencel, jako dyrektor Zakładu dla Ociemniałych itd.

P. Wilczyński zapewnił ociemniałych wojaków o życzliwości, jaką darzy ich wojewoda Bniński. Przemawiając również im. Ministerstwa Pracy i Opieki Społ. podkreślił, iż rząd spełnia swoje zobowiązania wobec ociemniałych, udzielając kredytu na tresurę psów-przewodników dla wojaków. Zakończył swe przemówienie okrzykiem: prezes Perzyński — niech żyje!

Przemawiali jeszcze: radca Podoski maj. Wagner, przedstawiciel „Dziennika Bydg.“ red. H. Ryszewski, przedstawiciel PATa p. Grossman itd.

Pod koniec obiadu prez. inż. Perzyński wzniósł toast na cześć p. Żniniewiczowej, b. prezeski Czerw. Krzyża z r. 1919, która zainicjowała opiekę nad ociemnałym żołnierzem. Wzniesiono również toast na cześć pań z komitetu pomocy ociemniałemu żołnierzowi w Bydgoszczy, który owacyjnie podchwycono.

Do obiadu przygrywał zespół smyczkowy 62 p. p. pod batutą sierżanta Kamińskiego. Na radjo dla schroniska ociemniałych woj. w Bydgoszczy złożono w czasie obiadu, na ręce wiceprzewodniczącej p. red. Teskowej 62 zł 70 gr.

Funkcjonarjusze „Ampolu" z Bydgoszczy przed sądem.

Echa dostaw kolejowych „Ampolu".

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł). Przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpoczęła się rozprawa przeciw urzędnikom kolei pp. Łąckiemu, B. Gadomskiemu i W. Gojrzewskiemu, oskarżonym o pobieranie łapówki oraz przecim dwom funkcjonarjuszom fabryki żarówek „Ampol" w Bydgoszczy, Rafałowi Kuklińskiemu i Bolesławowi Krzywcowi za przekupywanie urzędników kolejowych przy dostawach.

Urzędnicy kolejowi tłumaczą się wykrętnie. Łą ·ki twierdzi, że pobrał pieniądze pod swojem nazwiskiem dla syna swego, przedstawiciela „Ampolu", jako prowizje

Gadomski i Gojrzewski utrzymywali, że pieniądze pobrane inkasowali na poc‑‑: spłat pożyczek, pozaciąganych przez osoby, stojące blisko „Ampolu". Szczegóły z dotychczasowej rozprawy zdają się wskazywać, że dokumenty, mające podtrzymać ich twierdzenie są sfałszowane. Poza rozprawą przeciw niesumiennym urzędnikom wszczęte będzie dochodzenie dyscyplinarne. Rozprawa trwała do późnego wieczora. Wyrok nastąpi w dniu dzisiejszym.

Kasiarze przychwyceni na gorącym uczynku.

W ub. sobotę aresztowano w Poznaniu pięciu kasiarzy i to w chwili, gdy usiłowali włamać się do skarbca niemieckiego „Bank für Handel und Gewerbe".

Przygotowali się do dzieła znakomicie. Bandyci zabrali się do dzieła bardzo sprytnie: Oto mniejwięcej w połowie ubiegłego tygodnia włamywacze w przebraniach kontrolerów tow. nadzoru nad kotłami parowemi uzyskali dostęp do piwnic, w krótych znajdujo się instalacja do ogrzewania centralnego. Tutaj dokonali potrzebnych sobie pomiarów zamierzając jak się później okazało, przebić mur i przez wyłom dostać się do skarbca Aresztowano ich w chwili włamywania się.

Awantura na lodzie w parku Kazimierza Wielkiego.

Od kilku dni trwał mróz, woda pokryła się dość grubą powłoką lodu Więc ubiegłej n'edzieli otwarto w parku Kazimierza ślizgawkę. Młodzieży było bardzo dużo. W południe mróz popuścił, a koło godziny 3-ciej lód stał się do tego stopnia kruchym, że groził załamaniem Dozorca odpowiedzialny za wszystko zaczął młodzież zgan'ać. Nikt jednak nie słuchał. Biedny dozorca chwytał się coraz ostrzejszych środków. Zmuszony ostatecznością zapowiedział. iż lód porąb'e, co po długich wah aniach zaczął wykonywać. Młodzież jednak nie schodz'ła. lecz dokuczała jeszcze więcej Kilku odważniejszych zaczęło ślizgać się między przeręblami. Jeden z nich załamał się na szczęście dość blisko lądu i wpadł po szy'ę do wody. Nawet to nie odstraszyło tych kilku.

Nareszcie, po godzinnem uganianiu się spędził wszystkich z lodu.

List do redakcji.

Bydgoszcz, dn. 20. I. 1927 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

W nr. 15 „Dziennika Bydgoskiego", oznaczonym datą 20 stycznia br. ukazała się w rubryce p. t. „Drzazgi" — wzmianka anonimowego autora, dotycząca koncertu żony mojej Janny Woynicz-Wigurzyny, jaki odbył się w dniu 18 bm. w auli gimnazjum im. Kopernika, przyczem z treści wzmianka, jakoby koncertantka śpiewała wyłącznie pieśni rosyjskie, tylko po rosyjsku.

W imię prawdy i bezstronności uprzejmie proszę Sz Pana Redaktora o umieszczenie w najbliższym numerze Jego poczytnego organu następującego wyjaśnienia:

Koncert był zorganizowany z wiedzą i zgodą komitetu budowy pomnika Sienkiewicza z przeznaczeniem 50 procent czystego zysku na cel budowy pomnika. Program koncertu-recitalu, opublikowany w pismach i rozplakatowany na mieście, obejmował 17 pieśni i arji operowych kompozytorów polskich i cudzoziemskich, odśpiewanych w językach polskim, francuskim, włoskim, angielskim oraz 2 pieśni w języku rosyjskim, w zależności od narodowości sławnych kompozytorów.

Autor „Drzazg", powodowany skrajnem szowinizmem lub też daleko posuniętą nietolerancją w traktowaniu muzyki, jako sztuki o charakterze międzynarodowym, mija się zatem z prawdą wywołując treścią swej wzmianki wrażenie, jakoby koncertantka wykonała wyłącznie pieśni rosyjskie.

Dziwnem jest oburzenie autora wzmianki, tembardziej, że przecież na estradach koncertowych w Bydgoszczy niejednokrotnie już słyszeliśmy pieśni rosyjskie, w wykonaniu Didura („Błocha") oraz znanej w Bydgoszczy artystki-śpiewaczki p. Klein-Mierzyńskiej.

Nie jest też rzeczą autora „Drzazg" krytyka akcentu rosyjskiego koncertantki, która to sprawa należy wyłącznie do krytyka muzycznego.

W sprawie rzekomego oburzenia niektórych osób, wywołanego wykonaniem pieśni rosyjskich — stwierdzam, że jedynie dwie osoby „wielbicieli" talentu koncertantki (według słów autora „Drzazg") opuściły demonstracyjnie salę w chwili wkonywania przez koncertantkę pieśni światowej sławy kompozytora rosyjskiego.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy poważania

Witold Wigura.

Z Konferencji delegatów drobnego kupiectwa w Bydgoszczy.

Zebrani delegaci Towarzystw i Związków drobnych kupców, handlarzy domokrążnych, Zachodnich ziem Polskich i części Województwa Łódzkiego w Bydgoszczy uchwaliły następujące rezolucje:

1) Zcentralizowanie się wszystkich poszczególnych Związków w jednolitą organizację z siedzibą w Bydgoszczy.

2) Powierzyli zarządowi Wojewódzkiemu Ziem Zachodnich, by wszedłszy w kontakt z centralą w Warszawie bronić interesów Stowarzyszeń i Związków drobnego kupiectwa.

3) Domagają się jednolitych praw handlowo-przemysłowych jak na wschodzie, tak i na zachodzie.

4) Domagają się sprawiedliwego oszacowania podatków obrotowych i dochodowych.

5) Domagają się dopuszczenia świadomo fachowych członków naszej organizac'i do komisji wymiarowo-szacunkowych i podatkowych.

Walne roczne zebranie Tow. śpiewu „Moniuszko".

Taki już jest okres, że wszystkie towarzystwa i zrzeszenia zdają rachunek ze swej działalności, a zarządy zrzucają swój kłopot i troskę o korporację na barki nowych gospodarzy. Tak samo postąpiło Tow. śpiewacze „Moniuszko", chór przy kościele św. Trójcy, które zwołało swych członków na walne roczne zebranie w ubiegły piątek do salki parafjalnej. „Moniuszko" jak już przekonaliśmy się, cieszy się wśród ogółu powszechną sympatją, to też zebranie było nader liczne. Po zagajeniu przez prezesa p. Mińskiego pow'tał on cały szereg gości i delegatów pokrewnych towarzystw. W sali obecni byli: były sekretarz „Moniuszki", a obecnie kleryk sem'narjum duchownego misjonarzy, przedstawiciel zarządu okręgowego p. Paszke, przedstawiciele prasy delegaci z „Halki", „Lutni", „Kolejarzy" „Odrodzenia", „św. Wojciecha", „Liry", „Dzwonu" i „Chopina".

Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania i przyjęciu nowych członków, na przewodniczącego powołano patrona towarzystwa ks. Fiedlera, na sekretarza członka zarządu okręgowego p. Paszkego, na ławników p Turskiego z „Halki" i p. Ciesielskiego z „Dzwonu".

Ks. przewodniczący w swem wstępnem przemówieniu wymienił zasługi towarzystwa „Moniuszko", gorliwą jego pracę dla pieśni i o poziomie, jaki osiągnęli Moniuszkowcy w ubiegłym roku.

Następnie udzielił głosu sprawozdawcom zarządu za rok ubiegły, którzy wygłosili sprawozdania o rozwoju towarzystwa i to o rozwoju świetnym i trwałym, oraz o pracy i wysiłkach, o licznych zebraniach zwyczajnych i nadzwyczajnych, o uczęszczaniu na lekcje śpiewu. całym szeregu występów w rozmaitych imprezach, oświatowych, kulturalnych i dobroczynnych, mianowicie: w obchodzie 700-lecia św. Franciszka, św. Stanisława Kostki, w którym to obchodzie chór wystąp'ł z utworami specjalnie zharmonizowanymi przez dyrygenta p. Masłowskiego, słowem bardzo wiele miało w roku zeszłym występów i dodać trzeba, że udatnych.

Również obchodził chór 25-letni jub'leusz pracy swego dyrygenta p. Masłowskiego, oraz obchód gwiazdkowy, na którym uczczono zasługi niektórych długoletnich członków towarzystwa m'ędzy innemi p Hęciaka za 25 lat służby pieśniarskiej.

Skarbnik w swem sprawozdaniu zapoznał członków ze stanem kasy, w której na rok 1927 pozostało 572,20 zł., a rewizorzy potwierdzili to z zaufaniem podtrzymanem przez całe zebranie. Bibljotece zaś w roku ubiegłym przybyło sporo utworów nowych. Uczęszczano na lekcje względnie punktualnie.

Chociaż dyrygent nie zdawał osobiście sprawy z przebiegu swojej pracy z chórem, to jednak ks. Fiedler podniósł jego zasługi dla towarzystwa i troski o rozwój chóru. Zebrani wyraz'li wdzięczność dotychczasowemu zarządowi przez powstanie.

Wybory przeszły gładko i do zarządu powołano na prezesa p Bern. Mińskiego (ponownie), na sekretarza p. Sochę (ponownie), na zast. sekr. p Cybulską, na skarbnika p. Kazimierza Kordeckiego, na b'bljotekarza p. Kaczmarka (ponownie), na zastępcę tegoż p. Wiatrowskiego (ponownie). Ławnikami zostali p. Demowski i p. Kaczmarkówna Aniela; gospodarzem zabaw p. Makowski, chorążymi pp.: Kluth, Makowski i Rogalski; rewizorami pp Kaniecki i Poklękowski.

Po wyborach ks. kurator powołał nowy zarząd do stołu. i oddał mu ster towarzystwa w przeświadczeniu, że nadal będzie tak intensywnie pracował. Posypały się więc z tej rac'i życzenia ze strony delegatów i prasy. Wreszcie po uchwaleniu zabawy karnawałowej, której termin wyznaczono na dzień 20 lutego, zebranie zakończono psalmem św. Franciszka.

Z Sierniczka

Z czytelni. Ostatnio odbyło się w Sierniczku zebran'e sprawozdawcze czytelni kościelnej i Tow. Czyt. Lud. w sali p Szlagowskiej. Z ramienia T. C. L. przybył p. prof Szeszycki, który przewodn'czył zebraniu oraz wygłosił odczyt o Sienkiewiczu. Po występie członkin chóru św. Cecylji w narodowych strojach wybrano nowy zarząd. Ponieważ zebranie to połączone było z obchodem gwiazdki przybyło dużo gości z okolicy. Szczególne zasługi około utworzenia bibljoteki położył Związek lekarzy bydgoskich który reprezentowany był przez p dr Wieck'ego. W końcu podano do wiadomości, że Zarząd Budowy Kościółka uprosił ks. prałata, by w ciągu bieżącego roku odprawione były nabożeństwa na intencję poszczególnych fundatorów i dobrodziejów w porządku takim, w jakim wpisani są do w'eczej księgi, o czem poszczególne korporacje, władze i towarzystw a zawiadomione być mają swego czasu.

Z PROWINCJI.

TRZECIEWIEC. Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojak. W niedzielę, dn. 9 bm. popoł. odbyło się walne zebranie Tow. Powst. i Wojak. w sali p. Ostrowskiego, na którem zarząd złożył obszerne sprawozdanie za r. 1926. a następnie wybrano nowy zarząd. Jak ze sprawozdania zarządu wynika, Tow. pracą swą poszczycić się nie może. Naturalnie pracą, której wymaga się od towarzystwa o charakterze P. i W. Następnie ilość członków, zamiast wzrastać z roku na rok, maleje. Prezes, zdając szczegółowe sprawozdanie z roku ub. oświadczył, iż zrzeka się prezesury, motywując tem, iż pewni malkontenci (jak wszędzie) czynią mu nieczem nieuzasadnione zarzuty. Po przystąpieniu do wyborów nowego prezesa okazało się, iż większością głosów wybrano ponownie p. Ostrowskiego, który jednak do trzeciego razu odmawiał przyjęcia, ale przekonany dobitnem przemówieniem przewodniczącego zebrania p. Wł. Pałaszewskiego, prezesurę przyjął.

W tym też dniu odbyło się zebranie Tow. Młodzieży w Dobrczu, gdzie przy wzrastającej frekwencji młodych zuchów, odbył się wykład i ćwiczenia prowadzone przez instruktora P. W.

GÓRA. Nieudałe zebranie monarchistyczne. Ub. niedzieli porozwieszano w Górze plakaty z zapowiedzią zebrania Koła Monarchistycznego po nabożeństwie. Ludność plakaty te pozdzierała i na zebranie się nie stawiła. Zebranie więc nie odbyło się. Jako referent przybył niejaki Kręglewski z Poznania.

PIERANIE. Założenie Tow. Powst. i Woj. W Pieraniu założono za inicjatywą p. Sai Tow. Powstańców i Wojaków. Do zarządu wybrani zostali pp.: prezes J. Spychalski, sekretarz St. Fiałkowski, skarbnik A. Saja, komendant por. rez. K. Grześkowiak, referent oświatowy K. Załustowicz. Członków zapisało się 60.

MĄTWY. Walne zebranie Tow. śpiewu „Halka" odbyło się ub. niedzieli. Przewodniczył prezes okręgowy p. Męclewski z Inowrocławia, który powołał do pióra p. Górskiego. Do dyspozycji walnego zebrania oddano czystego zysku 294 zł. mimo wielkich rozchodów, jak np. zakup sztandaru itp. Po udzieleniu pokwitowania ustępującemu zarządowi, przystąpiono do oboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp prezes Jan Piasecki, wiceprezes Stefan Kuźniacki, sekretarz Feliks Bryl, zast. sekretarza Górski, skarbnik Reymann, bibljotekarz Wesołowski, zast. bibljotekarza Stefan Haber, ławnikami Frelichowski, Grzęda i Perlikowski. Do komisji rewizyjnej kasy wybrano pp. Łożykowskiego i Neumanna, do pocztu sztandarowego pp. Neumanna oraz Krajewską i Łożykowską.

SZUBIN. (Magistrat ogłasza...) Przed kilku dniami znalez'ono w rowie zasypaną śniegiem kobietę umysłowo chorą. od której nic s'ę dowiedzieć nie można. Powiada tylko, że jest jej na imię Elżbieta i urodziła s'ę 6 kwietnia 1874 r. Wszelkie wiadomości o wyżej wymienionej należy skierować do Miejskiego Urzędu Policy'nego. Notatkę tę, choć spóźnioną, podajemy do wiadomości ogółu.

CHEŁMNO. (Sprostowanie). Chorąży Haniak Piotr prosi nas o odwołanie obelgi rzuconej na niego przez p S. M-ską. Stwierdza nast. że notatka nasza o zajściu na ulicy nie zgadza się z prawdą. Następnie donosi, że podjęte śledztwo wyjaśni całą sprawę.

ŚWIECIE. (Dziwna przyczyna pożaru). W Sulnówku spłonął dom od pożaru który wznieciły myszy. Wygryzły one mianowic'e dziurę w glinianym kominie, skutkiem czego zatliła się leżąca obok słoma. Właściciel poniósł wielką stratę, gdyż nie był wcale ubezpieczony.

PRUSZCZ. (Z Kółka Rolniczego). Ostatnio odbyło się w sali p. Maleckiego w Pruszczu walne zebran'e tut. Kółka Rolniczego przy udziale 63 członków. Po złożeniu sprawozdania z działalności zarządu, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Na prezesa wybrano jednogłośn'e działacza p. Witolda Szulca ze Stążek, na zast. — p. Oczachowskiego z Gołuszyc, sekretarzem został p. Rosiński z Pruszcza zast. sekr. p. Chojnacki z Gołuszyc, skarbnik'em — p. Kozioł, bibljotekarzem — p. Pęk, na rewizorów wybrano pp Obryka i Domina z Łowina. Po wyborach wygłosił prezes p. Szulc odczyt.

OSIE. Z życia młodzieży. Zrzeszona młodzież w „Stow. Młodzieży Katolickiej" z Osia Brzezin, Miedźna i Wierzchołów, utworzyła obwód. W tym celu odbyło się w Osiu zebranie zarządu wspomnianych towarzystw. Na przewodniczącego wybrano ks. proboszcza Puppeha, na sekretarza p. Chmarzyńskiego. Referat p. t. „Zadania członków zarządu i prace organizcyjne Stow. Młodzieży" wygłosił p. Pajkowski. Wywiązała się obszerna dyskusja, w czasie której treściwie przemówił ks. Puppel. Wybrano zarząd obwodowy, w nast. składzie: Jankowski prezes, A. Szlachcikowski naczelnik obwodowy. W skład Rady obwodowej wybrano Pająkowskiego z Osia, Fel. Czerwińskiego z Miedźna, Szydłowskiego z Brzezin, Dyonizego Krupę z Wierzchów. Jako delegaci do okręgu weszli pp.: Jankowski i Pająkowski z Osia, Chmarzyński z Miedźna, Strangowski nauczyciel z Brzezin, nauczyciel Górski z Wierzchów.

Koło Przyjaciół Młodzieży. W ub. niedzielę w lokalu p. Smeji odbyło się posiedzenie konstytucyjne tow. przyjaciół młodzieży. Do zarządu weszli: pp. kierownik szkoły Siewert — przewodniczący, K. Bocian zastępca, naucz. Łunikowski sekretarz, sekr. nadl. Szulc zast. naucz. Łukasiewicz skarbnik.

KIEŁPINY, pow. Wąbrzeźno. Uroczystości w szkole. Również szkoła kiełpińska urządziła w tym roku obchód gwiazdkowy dla dzieci. W ub. niedzielę zaś odegrała młodzież szkolna „Jasełka". Na naprędce sporządzonej scenie odegrały starsze dzieci „Ucieczkę Chrystusa do Egiptu". Drugi punkt programu wypełnił śpiew i deklamacje, oraz komedyjka p. t. „Przygody pana Kalamuckiego", komiczna bajeczka w 5 aktach, wystawiona przy pomocy 9 lalek. Z zachowania się starszych i młodzieży można było poznać, że w Kiełpinach panują zdrowe i dobre stosunki, że nie obca jest tu praca nad oświatą wioski, że tak młodzież jak i starsi dążą ze wszystkich sił do nabycia oświaty i gotowi są do poświęceń dla niej tak duchowych jak i materjalnych.

ZMARLI:

Ś. p. **Paweł Kunigk,** administrator majątku Summin.

Ś. p. **Ludwika z Kozłowskich Kośmiderowa,** w Wągrówcu.

Ś. p. **Aniela Helena Stępińska,** w Wągrówcu.

Ś. p **Franciszek Wolański** w Żninie.

Ś. p. **Bolesław Tomaszkiewicz,** w Studz'ńcu, pod Rogoźnem.

Ś. p. **Barbara z Musidłowskich Grząbka,** w Poznaniu.

Ś. p. **Stanisław Merlinger,** w Poznaniu.

PROGRAM W KINACH.

— **Sandy...?** Teraz już wiemy kto to jest Sandy. Wczorajsza premjera w kinie „Kristal" rozwiązała zagadkę ku zadowoleniu przybyłej licznie do kina publiczności. Sandy, to panna, jak już pisaliśmy, zupełnie nowoczesnego charakteru, która tańczy charlestona, bałamuci mężczyzn i odwrotnie i która zerwała pęta niewoli małżeńskiej, upakarzające kobietę. Sandy była czarującą dziewczyną, ale przez małżeństwo odsunięto od niej szczęście i złamano jej przyszłość, wreszcie nieostrożny jej krok, nie ze złej woli uczyniony, sprowadził katastrofę, padła od kuli kochającego ją męczczyzny. Temat obrazu drażliwy i choć nieprzynosi rozwiązania zagadnienia stosunku wzajemnego miłości w małżeństwie, to jednak szereg ładnych scen, pełnych poezji daje widzowi wiele emocji. Dramacik więc ładny, służyć może dla niejednej przykładem i ostrzeżeniem przed zbyt wybujałemi marzeniami i zachciankami. Nadprogram zdjęcia naturalne z Korsyku i dziennik światowy.

— **Kino „Nowości"** ostatnie dwa dni wyświetlać będzie wielką tragedję dworu rosyjskiego p. t. „Car Mikołaj II",ostatnie lata jego panowania, Arcydzieło to cieszy się kolosalnem powodzeniem i swą treścią wzrusza do głębi. Nadmienić należy, że demonstrowane ono było w przeciągu 5 dni przy wypełnionej po brzegi widowni i wywołało w Bydgoszczy sensację swą tajemniczością, którą odznaczał się w historji upadek dynastji Romanowów. W następnym programie ukaże się potężny dramat „Maciste w klatce lwów".

— **„Ferma Duchów"**, pod powyższym tytułem wyświetla **kino „Corso"** obraz filmowy sensacyjno-awanturniczy z życia farmerów. W roli głównej król prerji Hoot Gibson. Jako nadprogram arcywesoła komedja w dwu aktach i wy-

Z przemysłu spirytusowego. Dowiadujemy się, że em. Dyrektor Departamentu Akcyz i Monop. Państwowych w Ministerstwie Skarbu p. Emil Kwiatkowski objął kierownicze stanowisko w znanej firmie J. A. Baczewski, rafinerja spirytusu, fabryka likierów, wódek i rumu w Zniesieniu koło Lwowa.

Dla naszej młodzieży.

K. A. Czyżowski: Maciek I-szy król powietrza, (nakł. L. O. P. P. Warszawa — 5 zł.)

Maciek na Biegunie. (Nakł. Księgarni Polskiej — Warszawa. 5 zł.

Niezwykłego użył nasz autor sposobu, by młodzież polską zainteresować tak ważną sprawą, jak lotnictwem polskiem. Nader ciekawe powieści opisują nam przygody młodego lotnika z Warszawy którego niespodziewany obrót losu przeniósł o wiele dalej, niż sobie zakreśliła jego śmiała wyobraźnia i żądza czynu. Dzielny ten chłopczyna, liczący dopiero trzynasty rok życia, lecz już rozmiłowany w lotnictwie, w którem wyćwiczył się jako ochotnik przy boku swego ojca, oficera wojsk polskich, puścił się w podróż powietrzną i w zastępstwie chorego ojca, nie uprzedziwszy nikogo pomknął śmiało z listami urzędowemi do Rumunji i stamtąd do Konstantynopolu. Po drodze oswobadza z niewoli bolszewickiej kaprala polskiego Bartka Paciorka, który stał się odtąd nieodstępnym towarzyszem Maćka w podróży ubarwionej rozmaitemi przygodami. Nieprzewidziane burze i prądy powietrzne uniosły Maćka zamiast do Konstantynopolu na południe; wylądowali w środkowej Afryce, w krainie Niam-Niam, zamieszkałej przez ludożerców. Tutaj zaprowadził ład i porządek, a Maciusia, cudowne zjawisko nieba uznali dzicy za swego czarodziejskiego króla.

Niemniej zajmującą jest **druga książka,** omawiającą drogę powrotną naszego „najmłodszego pilota polskiego". Doznane powodzenie i ambicja narodowa ośmieliła naszego „Króla Powietrza" tak dalece, że stanął jako współzawodnik do podboju bieguna północnego. Odtąd już z palcem na mapie czyta się ciekawie podróż do bieguna a wspaniałe opisy bogatej flory dalekich wschodnich krain zaspokoją życzenia nawet bardzo wybrednych czytelników. Nareszcie nastąpiła chwila, gdy nasz Maciuś zatknął sztandar polski w głęboki śnieg polarny. Bieluśką chustkę zabarwił do połowy krwią serdecznego palca. To też towarzysz Włoch, patrząc zdumionemi oczyma na to widowisko, odezwał się w te słowa: „Teraz rozumiem raz jeszcze, dlaczego Polska ma kolor czerwony i biały. Wyście zawsze we wielkich czynach niewinność swoją krwią męstwa zapisywali". Jak naszego bohatera i zdobywcę witali w Polsce po powrocie przeczytaj sam, młody czytelniku!

H. Ew.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Wtorek 25. 1. **Bańka mydlana.**
Środa 26. 1. **Noc Antonji.**
Czwartek 27. 1 **Pociąg - Widmo** (premjera).
Piątek 28. 1. **Pociąg - Widmo.**
Sobota 29. 1. g. 4 popoł. **Odsiecz Wiednia.**
Sobota 29 1. godz. 8. w. **Uciekła mi przepióreczka.**

RUCH ZAWODOWY.

TORUŃ. W środę 5-go bm. odbyło się walne zebranie filji mieszanej Ch. Z. Z. o 6-tej wieczorem w lokalu p. Stuczyńskiego w Mokrem. Zebranie zagaił kol. Kaniecki, prezes filji Ch. Z. Z. Po odczytaniu protokółu przez kol. Dulińskiego przystąpiono do sprawozdań. Kolejno zdawali sprawę kol. Kaniecki, prezes kol. Duliński, sekretarz, kol. Maćkowski, skarbnik. Mimo walki z jednej strony z Z. Z. P., z drugiej strony z P. P. S., zanotować można w roku 1926 dodatnie dla Ch. Z. Z. postępy. Po udzieleniu absolutorjum przystąpiono do wyborów nowego zarządu w skład którego zostali wybrani jednogłośnie wszyscy dotychczasowi członkowie, mianowicie: Kaniecki — prezes, Winiarski — wiceprezes, Duliński — sekretarz, Maćkowski — skarbnik. W dalszym ciągu wygłosił kol. Nowak z Grudziądza referat, w którym przedstawił zabiegi sekretarjatu Ch. Z. Z. w kierunku poprawienia warstwom pracującym ich zarobków oraz plan prac na rok 1927. W dyskusji nad referatem przemawiali kol. Kaniecki, Winiarski, Maćkowski, Drogomirecki i inni.

CEKCYN. Po długiej przerwie odbył się w Cekcynie wiec furmanów w ub. niedzielę w oberży p. Chmary. Referat o potrzebie organizowania się wygłosił kol. Kulczyk z Cekcyna. Po obszernej dyskusji postanowiono zwołać zebranie na przyszłą niedzielę, na które z referatem przybędzie kol Nowak, sekr. wojew. z Grudziądza. W dalszym ciągu postanowiono zwołać kilka wiecy w okolicznych wioskach w celu zorganizowania furmanów pod sztandarem Zw. Furmanów Ch. Z. Z.

JABŁONOWO. (Roczne zebranie niższych pracowników poczt i telegrafu). W sali p. Markiewicza obok dworca kolejowego odbyło się walne roczne zebranie związku niższych pocztowców. Mimo niepogody na zebranie przybyła pokaźna liczba członków. Marszałkował p. Arentowicz. Sprawozdanie zarządu z rocznej działalności było bardzo obszerne. W kasie na nowy rok zostało 80 złotych. Do nowego zarządu zostali wybrani: Ordowski — prezes, Arentowicz — sekretarz, Panewski — skarbnik, komisja rewizyjna Zawadzki i Sadowski.

W wolnych głosach zebrani poruszali swe trudne i ciężkie położenie materjalne. Ufni są jednak że władze centralne zrozumieją to i dołożą wszelkich starań, by los niższego pracownika pocztowego poprawić.

Hodowcy gołębi pocztowych.

Z Torunia donoszą nam:

Walne zebranie członków Tow. Hod. Goł. Poczt. „Rozwój" w Podgórzu. Onegdaj odbyło się w Podgórzu w lokalu „Hotel Centralny" walne zebranie tow. hod. goł. poczt. „Rozwój", na które przybył i prezes zjednoczonych tow. hod. goł. poczt. na terenie D. O. K. VIII, p. Norkowski. Do prezydjum zebrania wybrani zostali: marszałkiem p. K. Norkowski z Torunia, sekretarzem p. St. Tylman z Torunia. Na członków nowego zarządu zostali wybrani: prezesem p. Ławniczak z Podgórza, wiceprezesem p. Sakowski. Wybór sekretarza odłożono do następnego zebrania. Zastępcą sekretarza wybrany został p. Kaczmarek, skarbnikiem p. Kant, ławnikami: p. Kiedrowski i p. Pokrzywiński, rewizorami kasy: p. Czempisz i p. Chojnacki, zawiadowcą sprzętu p. Sakowski. W wolnych głosach p. Sakowski zaproponował sprawienie prezesowi p. Ławniczakowi podarku gwiazdkowego za kwotę 25 zł, jako dowód uznania jego pracy, położonej nad rozwojem towarzystwa.

Dodać należy, że tow. hod. goł. poczt. „Rozwój" aczkolwiek zaliczające się do jednych z najmłodszych organizacyj gołębiarskich, dzięki niestrudzonej pracy zarządu i doskonałem, zawsze zgodnem poparciem członków, postawione zostało na czołowe miejsce na terenie D. O. K. VIII. czego dowodem są urządzane loty konkursowe w roku 1926 i nagrody za nie otrzymane, mianowicie: w lotach starych gołębi zdobył: p. Ławniczak IV nagrodę DOK. i nagrodę za lot nocny; w lotach młodych gołębi zdobyli: p. Kiedrowski I. nagrodę DOK., p. Kant III. nagrodę DOK, p. Ławniczak IV nagrodę DOK, p. Sakowski V nagrodę DOK. Oprócz tego gołębie towarzystwa zdobyły 8 nagród na I. Wystawie Pom. Izby Rolniczej Toruń.

— **Bal Towarzystwa Kupców** w Bydgoszczy odbędzie się w sobotę, dnia 5. lutego br. w salach Resursy Kupieckiej. Komisja zabawowa dokłada starań aby bal udał się w całej pełni, oraz aby pozostawił u uczestników niezatarte wspomnienie.

Kącik dla pań.

NAGANNY ZWYCZAJ.

Nie poprawiać fryzur przy stole.

W Kopenhadze wywieszono we wszystkich kawiarniach i restauracjach tabliczki z następującym napisem: :

„Uprasza się panie, aby przy stole nie poprawiały fryzur."

Doszło bowiem do tego, że przy stole w kawiarni lub restauracji, panie po zdjęciu kapelusza, wyjmują grzebyki i przyczesują swe krótko obcięte włosy. Zdarzyć się może, iż włos wpadnie sąsiadowi do filiżanki z kawą, lecz dama o to nie pyta. Przyzwyczaiła się „robić tualetę" w oczach publiczności. A więc pudrują się, karminują usta „publicznie" w kawiarni, w teatrze, czy na sali koncertowej. I co gorsza, że robią to wszystkie prawie panie i panny. A przecież do niedawna uchodziło to za „brak wychowania" i kobieta z „towarzystwa" byłaby oburzona, widząc coś podobnego na sali.

Niestety, dziś restauratorzy kopenhascy muszą uczyć „panie z towarzystwa", w jaki sposób należy się zachowywać w miejscu publicznem.

Lekarz małżeńskich waśni.

W Londynie znajduje się biuro dla powaśnionych małżonków. Na czele tego przedsiębiorstwa stoi pułkownik Reginald B. Chapman. Jestto stary jegomość o siwych włosach, wielki filantrop i opiekun nieszczęśliwych.

Biuro istnieje już od czerwca ub. roku i interes — jak donoszą dzienniki — idzie dobrze. Do Chapmana zgłaszają się starzy i młodzi obojga rodzajów, należących do najrozmaitszych kondycji. Sława przedsiębiorstwa musi być wielka, skoro niedawno zgłosił się gość aż z Indji. Pan Chapman leczy pacjenta przyjacielską dyskusją na bolesny temat i niejednokrotnie przychodzi do kłopotliwej konfrontacji powaśnionych, która się kończy przebłagalnym pocałunkiem.

Z ZYCIA TOWARZYSTW.

Miesięczne zebranie „Czytelni dla Kobiet" połączone z odczytem p. Güntzelowej p. t. „Masonerja u nas i za granicą" odbędzie się we środę dnia 26 bm. o godz. 5,30 po poł., w lokalu Czytelni, ul Krasińskiego 14. Ze względu na ciekawą treść odczytu, prosimy wszystkie członkinie o przybycie.

Stow. „Promyk". Dzisiaj, wtorek, zebranie komisji zabawowej w biurze parafjalnem punktualnie o godz. 7 wiecz.

Jturo o godz. 7 wiecz. zebranie urozmaicone oddziału starszego. O liczny udział druhen i gości prosi **Zarząd.**

Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia na wyroby Oetkiera najpóźniej do środy wieczora u skarbnika p. Molendy, ul. Sienkiewicza 63.

Walne zebranie w czwartek, 27 bm. w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska 25.

Nadzwyczajne walne zebranie Związku Szoferów przy Chrześcijańskiem Zjednoczeniu Zawodowem odbędzie się w środę, 26 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu Harmonji. Na porządku obrad ważne sprawy. W razie braku quorum w pół godziny potem odbędzie się drugie zebranie, którego uchwały są ważne. **Zarząd.**

Tow. Czeladzi Kat. Plenarne zebranie w środę, o godz. 7 i pół w Domu Czeladzi. Na porządku obrad ważne sprawy. O przybycie członków i sympatyków prosi **Zarząd.**

Tow. śpiewu „Lira". Wspólna lekcja śpiewu odbędzie się w środę, 26 stycznia, wiecz. o godz. 7,30 na sali p. Kołodzieja przy ul. Ugory.

K. S. „Astorja" przy Powst. i Wojak., „Macierz". Zebranie zarządu odbędzie się we wtorek 25 bm. o godz. 7,30 w sali Kantyny kolejowej.

Grono Przyjaciół Sceny. W czwartek 27 bm. o 7 wiecz. zebranie zarządu w Strzelnicy.

Towarzystwo Kupców. Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek, dnia 25 bm. o godz. 20-tej w sali Resursy Kupieckiej z następującem porządkiem obrad: 1) Zagajenie i odczytanie protokółu. 2) Banki a kredyt dla kupiectwa — referat. 3) Kredyt dla kupiectwa w formie zastawu rejestrowego na towarach. 4) Komunikaty zarządu i sprawy bieżące. 6) Wolne głosy i solwowanie.

Harcerski Klub Sportowy. Walne zebranie odbędzie się w środę, 26 bm. o godzinie 7,30 wieczorem w „Ognisku". Pół godziny przedtem posiedzenie zarządu. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

Klub mandolinistów „Lutnia". Lekcje odbywają się jedynie w poniedziałki i w piątki o godzinie 7,30 wieczorem, w Domu Czeladzi. Przypomina się o zabawie karnawałowej, która się odbędzie 1 lutego w sali p. Wicherta. Zaproszenia odebrać można u kol. sekr. Lemańczyka, ul. Jackowskiego 17.

Tow. Kupców Detalistów, branży spożywczej zawiadamia swych członków, że zamówienia na przyprawę do zup „Magam" przyjmuje kolega St. Strachowski, Gdańska 47. Zaznacza się, że przyprawa do zup „Magam" zasługuje na bezwzględne poparcie, gdyż jest produktem krajowym, dobrocią i swym wytwornym smakiem przewyższa tego rodzaju wyroby zagraniczne i jest od nich o dwie trzecie tańszą.

Doroczne walne zgromadzenie Koła Urzędników Izby Kontroli Rachunkowej Pracowników Poczt, Telegr. i Telef. odbędzie się w piątek, dnia 28 stycznia br. o godzinie 18-tej w sali hotelu Lengninga.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Zebranie komisji zabawowej we wtorek, 25 bm. o godz. 8 w sekretarjacie.

Tow. Młodzieży Kat. „Białych Orląt", Szwederowo. Jutro, w środę, o godz. 3,30 pogrzeb druha Józefa Stachowskiego z domu żałoby przy ul. Ugory 57. O liczny udział w oddaniu ostatniej przysługi prosi **Zarząd.**

Tow. śpiewu „Lutnia" w Bydgoszczy. Dzisiaj, o godz. 8 wiecz. lekcja śpiewu w lokalu p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza 5.

Towarzystwo Zegarm. i Złotników. Walne zebranie odbędzie się w wtorek, 25 w lokalu „Stara Bydgoszcz".

Baczność! Członkowie Tow. Powst. i Woj. obw. bydg. Zebranie zarządów odbędzie się we wtorek, 25 bm. o godz. 6 wiecz. w „Ognisku".

Zarząd obwodowy.

Stowarzyszenie Nauczycielstwa Szkół Wydziałowych Koło Bydgoszcz.

Posiedzenie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 29. bm. o godz. 5. popoł. w szkole wydziałowej męskiej ul. Konarskiego nr. 7.

Porządek obrad jest następujący:

1) Sprawozdanie z walnego zjazdu w Toruniu — p. Barsznikówna.

2) Referat: „Psychologja i pedagogika zainteresowań" — kol. Porzych.

3) Komunikaty.

4) Wolne głosy.

Zarząd.

Cedula Urzędowa
Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ dnia 24 stycznia 1927 roku.

PAPIERY PROCENTOWE

3½—4% Pozn. listy zast. (przedwoj.)	63,—
3½—4 „ Pozn. listy zastaw. (wojenne)	37,—
4 proc. Pozn. oblig. prowincyj. ze stemplem skarb. niem.	78,00
4. proc. Pozn. oblig. prowincyj. z polskim stemplem skarbowym	40,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred.	7,60
6% list. zboż. Pozn. Ziem. Kred.	19,20
5% Pożyczka konwersyjna	0,48

AKCJE PRZEMYSŁOWE

Arkona I—V em.	1,70
Cegielski H. I. em.	18,50—19,00
Hartwig C. I em.	22,50
Herzefeld Viktorjus I em.	22,50
Poznańska Spółka Drzewna I—VII em.	0,55
Wisla, Bydgoszcz I—III em.	4,60

TENDENCJA utrzymana

NOTOWANIE GIEŁDY PŁODOW ROLNICZYCH w POZNANIU.

POZNAN, dnia 24 I. 1927 r.

Warunek: Handel hurt. tr. st. zał. ładunk wag. dost.zaraz za 100 kg. w złotych

Żyto	39 40 - 40,40
Pszenica	48 50 - 51,50
Jęczmień	29 00 - 32,00
Jęczmień browarowy	34 00 - 37,00
Owies	29 25 - 30,25
Groch victoria	78,00—88,00
Groch polny	51,00—56,00
Seradela	22,50—24,50
Mąka żytnia 65% z work stan	—59,25
Mąka żytnia 70% z work stan	—75,75
Mąka pszenna 65 proc.	—57,75
Ziemniaki t.	— 6,80
Pelnszka	32.00—34,00
Otręby żytnie	26,75—27.75
Otręby pszenne	—27,00
Wyka latowa	35,00—37,00
Gorczyca	63,00—83,00

TENEENCJA spokojna.

Bank Polski płacił dnia 25. I. rb. za:

dolary amerykańskie	8,92—8,93
funty szterlingów	43,48
franki szwajcarskie	172,61
franki francuskie	35,43
marki niemieckie	211,88
guldeny gdańskie	172 53
szylingi austrjackie	126,38
liry włoskie	38 62

Wartość złota. Minister skarbu ustalił wartość jednego grama czystego złota na dzień 25. stycznia 1927 r. na 5 zł. 97,50 gr.

Wodostan Wisły. Według komunikatu Inspekcji Dróg Wodnych w Toruniu stan wody na Wiśle przedstawia się następująco w godzinach porannych dnia 25. stycznia 1927. Warszawa 2 22 (2,36), Płock 1 95 (1,91), Toruń 2,20 (2,29), Fordon 2 30 (2 32), Chełmno 2.16 (2.16), Grudziądz 2 55 (2 54), Korzeniowo 2,89 (2.87), Montawa 1 49 Piekło 2 34 (2 36), Tczew 2,28 (2,32), Einlage 2.18 (2,32), Schievenhorst 2,40, Brdyujście 4,48 (4,48). Woda opada. Kra płynie na całej szerokości rzeki.

POLECENIA

Krawcowa
z Warszawy, była pracowniczka pierwszorzędn. warszawskiej pracowni garderoby damskiej szyje po domach. Wykonanie modne, eleganckie i tanie. Siankiewicza 1a, II piętro prawo. (F 783

Akuszerka
Bekiel przyjmuje zamówienia, udziela porad prywatnie i dla kasy. Dworcowa 68. (1702

Szczapy
opałowe z 120 letniego lasu dostarcza wagonowo Krymski Władysław. Solec Kujawski. (F-704

Pamiątki
zakopiańskie oraz wytwory rzeźb posiada po najtańszych cenach i we wielkim wyborze D Béze, Zakopane. Kropówki. (1732

MEBLE!
Jadalnie. sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze, od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Ceny i warunki najkorzystniejsze. Dobrzyński. Długa 4. (25

Papier
wszelkiego rodzaju, materjały piśmienne, księgi handlowe, poleca dla biur i urzędów, po cenach hurtowych Skład Papieru J. Jakowienko, Bydgoszcz Dworcowa 2. (1038

Przyjmuje
się bieliznę do prania po cenach przystępnych, która zaraz może być zreperowaną. Warszawska 5. (F-802

Konia i wóz
wypożyczam na godziny i dnie. Dr. Emila Warmińskiego 14. Telefon 7 50. (F-789

Prężenie
firan i prasowanie bielizny wykonuję dobrze i tanio, oraz jest pokój do wynajęcia. Gimnazjalna 2 1653

Maskowe
dwa eleganckie kostjumy tanio wypożyczę. Pomorska nr. 3, pracownia kapeluszy. (F-818

SPRZEDAŻE

Majątek
210 mórg ziemia i budynki I kl., z inwentarzami, 2 klm od stacji, za cenę 80 000 zł. wpłaty 50 000 zł na sprzedaż. Zgłosz. Kierejewski, Mogilno. (1696

700 mórg
pszennej ziemi, dwór 9 pokoi, światło elektryczne, inwentarz kompletny za 20.000 zł sprzeda Nowakowski, Dworcowa 69. F-812

Folwark
600 mórg, wtem 80 mórg łąki. 70 mórg lasu, wtem 20 koni, 45 sztuk bydła i drób, inwentarz martwy nadkomplet. Dom mieszkalny 10 pokoi z komfortem. Cena 22.000 dol. bez długu. „Stella" Dworcowa 64. (F-809

Dom
III piętrowy, nowy, cena 25.000 zł. w śródmieściu. Szarek, Dworcowa nr. 90. Telefon 1909. (F-805

Domy
parterowy 3.500 zł., piętrowy ze składem w centrum 18.000 zł., III piętrowy nowoczesny 22 000 zł, poleca „Remona", Pomorska 1. (F-809

Młyn parowy
8 par walcy, nowoczesne urządzenie planfiltry itd stacja kol w miejscu, w pięknej i bogatej okolicy. niedaleko dużego miasta 135 000 zł, wpłaty od 35 do 40 000 zł. resztę na kilka lat. Dom i willa w ogrodzie Zgł spieszne biuro „Pogoń" Bydgoszcz Dworcowa 80 Tel. 18-15,

Młyn parowy
8 par walcy, planzetry całe urządzenie nowe, do tego tartak w dobrej okolicy, blisko miasta za 15.000 dolarów na długoletnie spłaty na sprzedaż. Wpłaty 4.000 dolarów. Zgłoszenia Dryl, Dworcowa nr. 34. (1694

Skład papieru
galanterji i zabawek przy rynku w Nakle z mieszkaniem korzystnie na sprzedaż. Wiadomość Kamiński, Bydgoszcz, ul. Dworcowa nr. 94. (F-782

Okazja
Dom z wolną piekarnią na sprzedaż. 10—14000 zł potrzebne. Sokołowski, Plac Wolności 2. (F 779

Wiatrak
w dobrym stanie na rozbiórkę tanio na sprzedaż. Zgł. do Dzien Bydgoskiego pod „Wiatrak". 1627

Skład
kolonjalny, narożnik, z 3 pokoj. komf. mieszk. Poważni reflektanci zechcą oferty złożyć do Dz. Bydg. pod „A. Z. 5,500". 1652

Skład
kolonialny z mieszkaniem na sprzedaż. — Nowakowski, Dworcowa nr. 69 F-814

Młyn
parowy 3-piętrowy, 2 pary walcy 800×300 2 kamienie, automatyczne urządzenie w mieście powiatowem za 70.000 zł wpłaty 40 000 zł sprzeda Nowakowski, Dworcowa nr. 69. F-815

Omnibus
na osiem osób w dobrym stanie, jest korzystnie do nabycia. Hotel Eldorado. właśc. Ludwik Figlarz — Szamotuły Wlkp. Tel. 121. (1450

Meble
najtaniej sprzedaje fabryczny skład mebli Bydgoszcz, Mazowiecka 6. (F-146

Pokój
męski, dębowy, nowy, tanio na sprzedaż. Zacisze 3 parter lewo. (1216

Korzystnie
na sprzedaż: repozytorjum 4 mtr. długie, ze szklanemi szybami, stół składowy. $3\frac{1}{2}$ mtr. długi, wykładany linoleum oraz szklana kasta do towarów. $2\frac{1}{2}$ mtr. długa. Wiśniewski, ul Mostowa 7. (F-800

Maszyna
do szycia „Phönix", dobrze utrzymana na sprzedaż. — Pomorska 58, I p r. lewo (F-791

Mleczarnię
parową angielską 60 cali, sprzedam lub zamienię na lokomobilę. — Przybylski, Wąsosz, pow Szubin. (1701

Jeszcze
kilka sypialek polerowanych, własnego wyrobu, za 450—600 zł sprzedam. Pod Blankami 14. (1700

Sprzedaż.
Mam około 200 ctr. trzciny natychmiast korzystnie do oddania. Zalikowski, rybołóstwo Wiele-Mrocza pow. Wyrzyski (Poznańskie). (1705

Fortepjan
czarny, krótki, rower męski, 1 wagę mosiężną i szafkę do bielizny na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (1715

Jadalka
zaraz korzystnie na sprzedaż. Podwale 14. (1713

Maszyna
krawiecka, łóżko żelazne sprzeda tanio. Król. Jadwigi 13, I ptr. lewo. (F-816

Warsztat
stolarski oddam Noskowski, Mazowiecka 41/42 (F-817

Pianino
krzyżowe tanio na sprzedaż. Lipowa 5a parter Pohl. (1618

Pająk
mosiężny dla światła gazowego i elektrycznego. tanio na sprzedaż Niedźwiedzia nr 4, I ptr. lewo. (F-795

Wóz
mocny, $2\frac{1}{2}$ calowy, prawie nowy, za 180 zł zaraz na sprzedaż. Richard Kuttnik, Osielsko powiat Bydgoszcz. F-801

Spodnie
do pracy, ubranka do Komunji św. sprzedaje tanio Jan Wilczewski, Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 22 a (1493

Jadalnię
na 12 osób, bardzo mało używaną sprzedam za gotówkę. Adres. wskaże filja Dz. Bydg., Dworcowa 2.

Pies-wilk
czystej rasy 5 miesięcy tanio sprzedam. Zgł. w godz. popołud. Wietrzykowski, Rycerska 5. (1639

Pies wilk
ostry na sprzedaż, ulica Gdańska 84. (F-810

KUPNA

Kamienicę
z wolnem mieszkaniem niedaleko śródmieścia kupię. Oferty pod „Lakon 77" do filji Dz. Bydg. (F-765

Dom
kupię w Bydgoszczy, zapłacę lub wpłacę do 10.000 zł. Oferty do filji Dz Bydg. Dworcowa 2. pod „D. 10". F 619

Kupię
natychmiast domek fa ni lijny za 4 000 gotówki. — Oferty do filji Dzien Bydg Dworcowa 2 do 2. tygodni pod „Natychmiast 4000 zł" (F-781

Maszynę
do pisania używaną kupię za gotówkę. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Biuro" (814

Poszukuję
celem kupna i płacę najwyższe ceny: meble mahoniowe. fortepiany obrusy, szafy do ksiąg dywany kanapy, lustra, garnitury pluszowe maszyny do szycia. pierzyny itp. — J kubowski, Okole, Jasna 9. (1704

Bryczki
używane i zużyte wszelkiego gatunku tylko na rysorach kupuję. Za zgłoszeniem w Dzien. Bydg. pod „Bryczki" (1723

Skład
kolonjalny i delikatesów szukam celem kupna. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2 pod „L. 700". (F-822

LEKCJE

Ręcznych robótek
i lekcji gry na fortepjanie udziela tanio. Hetmańska 10, I ptr. prawo prosto. Godziny przyjęć od 2—4 po poł. (1656

POSADY WOLNE

Stenografji
wyucza darmo, listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. (354

4 lutego początek kursu
Krakowskie Kursy Szoferskie L. Kubickiego, Kraków, ulica Pijarska nr. 4. Piszcie o prospekty i informacje. 149

Podróżujący
z małą kaucją lub dobrą gwarancją, może się zgłosić od godz. 5–6. „Złoty Ul", Jasna 6. (1712

Posadę
otrzyma, kto pożyczy 1000 złotych. Oferty do Dzien Bydg. pod „Styczeń". (1643

Kupiec-książkowy
do prowadzenia pojedyńczej książkowości i załatwiania spraw podatkowych, mogący udzielić pożyczki pod zastaw do dobrze prosperującego interesu, otrzyma zaraz posadę stałą. Pensja 250 zł. i wolne utrzymanie. Wysokość pożyczki 3– 4 tys. zł. Oferty do Dz. Bydg. pod „Kupiec-książkowy". (1648

Dyrekcja
Teatru Miejskiego przyjmie panów do chóru. Zgłosz w kancelarji od godz 5 do 8 popoł. (1718

Pomocnika
kołodziejskiego przyjmę zaraz Runkel. Pomorska 47 (F-819

Siłę
kupiecką obeznaną ze sprawami hipotecznemi, notarjalnemi i registraturą poszukuje większe biuro. Dokładne oferty przyjmuje Skrytka pocztowa 81 Bydgoszcz 1503

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz. Helena Ramlowowa, Kcynia. (1724

Poszukujemy
natychmiast 3 dobrych gatrowych na stałą pracę, Tri & Ska. Tartak, Bydgoszcz, Babia Wieś 5. (1717

Poszukiwana
osoba energiczna do kolportu. Warunki dobre. Toruńska 181. (1698

Inteligentnej
biuralistki z znajomością prowadzenia ksiąg w wieku od 17-20 lat, poszukuje się zaraz. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-820

Ekspedjentka
zdolna z branży kapeluszów damskich potrzebna od 1. III. Oferty z referencjami o ile możności z fotografją do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „K. M." F-609

Ogrodnik!
Poszukuje się starsze ogrodnika. Zgłosz. do filj Dzien. Bydg.. Dworcowa 2 pod „Ogrodnik". (F 776

Ucznia
biurowego z lepszem wykształceniem poszukuję do natychmiastowego lub późniejszego wstąpienia. Zgł. pisemne z życiorysem i odpisem świadectwa szkolnego na adres Antoni Piliński, fabryka musztardy, Bydgoszcz Nowy Rynek nr. 9. (1763

Chłopiec
umiejący dobrze rysować potrzebny. — „Helograf" Unji Lubelskiej 14 a. (1570

Kilkanaście dziewcząt
do wyplatania siatek poza domem poszukuje zaraz. Fabryka zabawek „Bobo", Jagiellońska 29. (1693

Służąca
umiejąca gotować z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydg. Dworcowa 2, pod „L. 88" F-800

Kucharka
samodzielna potrzebna zaraz. Wiad. Śniadeckich nr. 29, w ogrodzie. (F-803

Służąca
która umie gotować, potrzebna od 1. lutego r. b. Restauracja, ul. Szczecińska nr. 12. (1641

POSADY POSZUKUJĄ

200 złotych
dam za pośrednictwo w uzyskaniu posady biurowej magazyniera lub t. p. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „J. Cz." (1615

Dziewczyna
wiejska szuka posady u państwa do wszelkich prac domowych. Of. do Dz. Bydg, pod „Wiejska". (1719

500 złotych
nagrody dam za wskazanie lub udzielenie posady jako urzędnik gosp. lub innem przedsiębiorstwie. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „Posada 30" (1722

Rutunowany
kupiec podróżujący, dobrze zaprowadzony poszukuje zastępstwa lub agentury tylko poważnych firm. Branża obojętna. Na życzenie referencje. Oferty pod „Dzielny wojażer" do filji Dziennika Bydgoskiego Dworcowa nr. 2. F-790

Ekspedjentka
mająca 5 lat praktyki bławatnej poza sobą, znająca dobrze ekspedycję, poszukuje posady od 1 lutego lub później, ewentualnie jako kasjerka. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia proszę nadesłać do Dzien. Bydg. pod nr „T A". (1349

Fotograf
poszukuje posady. Of. K. Ozminski, Bydgoszcz Gamma 7. F-792

Pomocnik
fryzjerski dzielny w swym zawodzie poszukuje zajęcia. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Pomocnik". (1647

Poszukuję
posady w mieście lub na wsi jako krawcowa, szyję sukienki, bieliznę, znam prasowanie sztywnej bielizny albo też posadę jako bona. M. Dolatówna, Bydgoszcz, Strzelecka 10. (1654

Panienka
z lepszej rodziny poszukuje zaraz miejsca elewki. Miejscowość obojętna. — Łask. of. do Dz. Bydg. pod „Lepsza". (1638

Sierota
uczciwa prosi o posadę do 1 dziecka, umie haftować, może wyjechać. Łask. oferty do filji Dz. Bydg. ul. Dworcowa nr. 2, pod „Uczciwa". (F-799

DZIERŻAWY

Restauracja
ze stałym konsensem do wydzierżawienia. „Stella", Dworcowa 64. (F-808

Piekarnia
do wydzierżawienia na korzystnych warunkach. Zgł. ul. Pomorska nr. 32a. (F-785

Fachowiec
mleczarz i poszukuje mleczarni parowej celem dzierżawy lub dobrego miejsca za kierownika. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Mleczarz". (1697

Z kaucją
1500 zł poszukuję bufet na własny rachunek. Zgł. do Dziennika Bydg. pod „Kaucja". (1721

Dzierżawy
220 mrg. pszennej. dobre budynki. Objęcie kosztuje 12.000 zł., stacja w miejscu. 45 mórg na Kujawach, blisko miasta do objęcia 2.000 zł, kilka dobrych gościńców z ziemią i bez, moc interesów w mieście ma zawsze oraz przyjmuje Biuro „Pogoń" Dworcowa 80, tel. 1815.

Poszukuję
składu rzeźnickiego z pomieszkaniem i warsztatem w mniejszych miastach w Poznańskiem, celem dzierżawy. Of. proszę skierować z podaniem ceny do Dz. Bydg. pod „Rzeźnik". (1649

MIESZKANIA

Mieszkanie
z światłem elektrycznem i meblami, 3—4 pokoje kupię. Of. pod „Litta 34" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-766

Mieszkania
3—4 pokojowego z kuchnią, poszukuję zaraz. bezpośrednio od gospodarza. Płacę za rok z góry. Wiadomość w Dzien. Bydg. (1642

Mieszkanie
2 pokoje i kuchnia, do tego 5 mórg ziemi do wynajęcia. „Stella", Dworcowa 64. (F-807

Mieszkanie
4—5 pokojowe, w śródmieściu. wynajmę. Zgłosz. pod „Mieszkanie 50" do filji Dzien. Bydg. (F-806

Poszukuje
2 pokoje z kuchnią w okolicy dworca, ul. Dworcowej, lub wśródmieściu. Czynsz za rok zgóry. Of. do Dziennika Bydg. pod „Kolejarz". (1646

Mieszkanie
dwa pokoje z kuchnią do oddania, za zwrotem pół rocznej dzierżawy. Oferty pod „L. 77" do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F 787

Mieszkanie
2 i 3 pokojowe do oddania. Nowakowski, Dworcowa 69. F-813

Poszukuję
mieszkanie 2—3 pokojowego z 2—10 morgami pola. Inż. Kwiatkowski Nowodworska 50. w podwórzu. 1598

POKOJE

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Chopina 5. (1655

Pokój
umebl. do wynajęcia. Jagiellońska 37, I ptr. lewo. (1657

Pokój
do wynajęcia. Szczecińska 3, parter lewo. (F-797

2 pokoje
z używaniem kuchni do wynajęcia. Promenada 40, II ptr. lewo. (1644

Pokój
umeblowany wynajmę w śródmieściu. Dr. Em. Warmińskiego 1, II piętro. (F-819

Pokój
skromnie umebl. z centralnem ogrzewaniem i td zaraz lub później do wynajęcia. Dworcowa 30 II p. lewo. (F 789

Pokój
umeblowany dla solidnej pani. Pomorska 6, I ptr lewo. (F-794

Pokój
umeblowany do wynajęcia Bernardyńska 10, II ptr lewo (F- 93

Pokój
umeblowany do wynajęcia Gdańska 65, I ptr. lewo. (F-796

2 pokoje
ładnie umeblowane dla pana do wynajęcia. Grodztwo 9, I p. lewo. F 786

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Kościuszki 34, II ptr. lewo. (F-823

Pokój
umeblowany do wynajęcia Jezuicka 10. II. p. (1720

ROZMAITE

Ważne dla przyjezdnych!
Bar angielski ul. Gdańska obok kina Kristal Nogi wieprzowe z chrzanem bigos myśliwski i flaki po warszawsku z pulpetami. Lokal otwarty dzień i noc. (745

Obiady
po 1,10 zł., kolacje od 80 gr. poleca restauracja hotelu „Riosa" Długa 53. (1401

Poszukuję
dla brata mego rolnika, lat 26, posiadającego gospodarstwo 50 mg. panny do lat 23, nienagannego prowadzenia się i pracowitej, przytem kapitalik do 5.000 zł. Cel matrymonjalny, dyskrecja poręczona słowem honoru. Wymagana fotografja którą się zwraca i oznaczenie wieku. Zgłoszenia pod „F. W." do Gońca, Bydgoszcz, Dworcowa 52. (1695

Urzędnik
Państw. lat 36, dobrego charakteru, pragnie poznać w celu matrymonjalnym uczciwą pannę lub bezdz. wdowę do lat 30 z cokolwiek majątkiem. Poważne zgłoszenia uprasza się do Dz. Bydg. pod „U. N." (1574

Chcesz
szybko i dobrze wyjść za mąż, lub się ożenić? Napisz do „Matrymonjum" Warszawa, ulica Nowogrodzka 36. Posiadamy tysiące listów dziękczynnych za uskutecznione małżeństwa. Ścisła dyskrecja zapewniona. Wybór olbrzymi. (1515

Kawaler
zamożny przemysłowiec, z własną fabryką i willą, pomorzanin, katolik, lat 35, ciemno-blondyn, bardzo przystojny 1.75 mtr. wysoki, pragnie szczęśliwie się ożenić. Blondynki z byłej dzielnicy pruskiej, odpowiedniego wzrostu od lat 22—30 z dobrym wykształceniem, miłego charakteru, religijne i gospodarne, którym zależy na szczęśliwem pożyciu małżeńskiem i prędkiem zamążpójściu, uprasza się o złożenie ofert. Pośrednictwo krewnych mile przyjęte. Wyprawa od 4—5 pokoi pożądana. O ile majątek jest to bardzo przyjemnie, lecz nie koniecznie być musi. Poważne oferty z dołączeniem fotografji, którą się natychmiast zwraca, zechcą panie złożyć z całem zaufaniem do Dz. Bydg. pod „J. Z. 196". (1707

Kupiec
lat 30, rozwiedziony, przystojny i inteligentny, posiadający kilkanaście tysięcy zł gotówki, zawiedziony w swem pierwszem małżeństwie, szuka pani o miłem charakterze i idealnych poglądach, któraby potrafiła młode złamane serce do nowego życia pobudzić. Cokolwiek majątku dla wspólnego dobra pożądane. Of. z fotografją, którą się zwraca pod słowem honoru do Dzien. Bydg. pod „Nowe Życie". (1734

Kawaler
kupiec, samodzielny poszukuje panny od lat 18—22, celem późniejszego ożenku, majątek pożądany do powiększenia interesu. Of. możliwie z fotografją pod „F. R." do Dzien. Bydg. (1725

Zapoznam
tą drogą panią religijną, gospodarną, miłą, do lat 35 celem ożenku. Panie (także wdowy) posiadające domostwo proszę o łaskawe zgłoszenia do Biura Ogłoszeń Par, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 72, pod „5.721". (1727

Poszukuję
pożyczki 4—5000 zł. na przeciąg jednego roku celem powiększenia mego dobrze i pewnie istniejącego przedsiębiorstwa. Gwarancja zapewniona i dobry procent. Zgł. pod „Korzystnie" do Dz. Bydg. (1706

Pożyczki
lub udziałowca z 2000-3000 zł. poszukuję do interesu handlowego, na dobry procent i pewną gwarancję. Of. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Lech". F-821

1000 zł
poszukuje dobrze prosperujące przedsiębiorstwo. Procent i zabezpieczenie podług ugody. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „W. B." (1714

Cyrano
odebrać. „Korynt". (F-798

Przybłąkał
się mały piesek. Odebrać go można w 3 dniach. — Wietrzykowski Rycerska 5. (1640

Zgubioną
książeczkę wojskową unieważniam. Tadeusz Mniszewski (1716

Dnia 22. bm. zmarł przedwcześnie

Sędzia Sądu Okręgowego

ś. p. Dr. Mieczysław Gawenda

W Zmarłym przedwcześnie tracimy wybitnego sędziego o niepowszednich zaletach charakteru i umysłu, którego w nieodżałowanej pamięci przechowamy.

Koło Adwokatów w Bydgoszczy.

1650)

Metodycznej nauki (1609

języka angielskiego

wraz z **konwersacją** udziela

Otton Gloeckel, Pomorska 16, tel. 1775.

Najlepsza farbka do bielizny

Ultramaryna

Przemysłowo-Handlowe Zakłady Chemiczne

Ludwik Spiess i Syn Sp. Akc.

Warszawa.

1502)

Butelki termosowe

oraz

butelki zapas.

pojemności od 1/4 do 1 litra

poleca

F. Kreski

Gdańska 7.

Jelita środkowe

wołowe i wieprzowe.

Schulz,

ul. Dworcowa nr. 18d.

Tel. 282 (28500

W dniu 3 lutego 1927 r. o godz. 10 rano odbędzie się na **Składnicy Kolej.-Celnej** (gmach Ekspedycji Towarowej) **licytacja** następujących towarów: 1) **środki do sklejania, tektura, materiał do sieci elektr.,** 2) **wyroby z porcelany, żyrandole mosiężne, gwoździe do obuwia, stal, pieprz i koryntki.** Wymienione towary pod 2) z obowiązkiem powrotnego wywozu zagranicę.

Bliższe dane w ogłoszeniu wywieszonem w Urzędzie Celnym. Wzywa się odbiorców do wykupu towaru przed terminem licytacji, inaczej tracą strony prawo rozporządzania niemi. (1442

Urząd Celny Bydgoszcz.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 27. I. 27 r. o godzinie 12-tej w południe sprzedawać się będzie przy **Starym Rynku 5 6** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

kompletne urządzenie drogeryjne, biurka, 1 kasę „National", maszynę do pisania.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją. (1729

Bydgoszcz. dnia 17 stycznia 1927 r.

Oddział Egzekucyjny przy Magistracie miasta Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 27. I. 27 r. o godzinie 10-tej przed południem sprzedawać się będzie przy **ul. Promenada 38** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

2 sanie, 1 powózkę krytą, 4 wózki ręczne, osie, resory i części maszynowe.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją. (1728

Bydgoszcz, dnia 18 stycznia 1927 r.

Oddział Egzekucyjny przy Magistracie miasta Bydgoszczy.

Przetarg dobrowolny.

Z polecenia wnioskodawcy **w środę, dn. 26 stycznia b. r.** o godzinie 11 przed południem sprzedawać będę **w Koronowie** publicznie najwięcej dającemu za gotówkę

1 motor elektryczny 1657

czynny O. G. G. 220 wolt. 4 1/2 kg. wagi. Obejrzeć można 15 min. przed przetargiem. Zbiórka **ul. Bydgoska 15.**

Metelski, komornik sądowy, **Koronowo.**

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 27. bm. o godz. 2 po południu sprzedam **w Żninie, ul. Szkolna nr. 9** najwięcej dającemu i za gotówkę:

1 samochód czteroosobowy firmy Renold, 1 pokój jadalny dębowy, 1 pokój męski dębowy, 1 salonik, 1 garnitur klubowy skórzany, dywany

i rozmaite inne przedmioty. — Meble są pierwszorzędnej jakości, mało używane i prawie jak nowe. — Przetarg odbędzie się napewno. (1691

Frankowski, komornik sądowy w **Żninie.**

Sprzedaż przymusowa. 1730

W piątek, dnia 28. I. 27. o godzinie 11 przed południem będę sprzedawał przy **ulicy św. Trójcy 32** najwięcej dającemu za gotówkę

2 łóżka, 1 stół, 1 wózek ręczny, 1 piecyk żelazny itd.

Malak, komornik sądowy **w Bydgoszczy.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 27 stycznia o godz. 11-ej przed południem będę sprzedawał **w Bydgoszczy, przy ul. Król. Jadwigi 13** za gotówkę najwięcej dającemu (1731

1 maszynę do szycia, 1 leżankę, 1 szafę do rzeczy, 1 garnitur firan z ramą, 1 kwietnik.

Cywiński, komornik sądowy w Bydgoszczy, ul. Kordeckiego 35.

Skutkiem braku azotniaku

polecamy każdą ilość

SALETRY CHILIJSKIEJ jak również **TOMASYNY**

i SOLI POTASOWEJ niemieckiej wysokoprocentowej

na długoterminowy kredyt na weksle w złotych polskich.

POMORSKI SYNDYKAT ROLNICZY S. A. w TORUNIU

ul. Szeroka 37. Telefon 435. (1680

Produkcja Azotniaku wyprzedana

wobec tego oferujemy po cenach korzystnych

SALETRĘ CHILIJSKĄ

SALETRĘ „NORGE"

SIARCZAN AMONU

oraz

Sole potasowe wysokoprocentowe

Poznański Bank Ziemian S. A. Poznań

Oddział Rolniczo-Handlowy — Al. Marcinkowskiego 13

1663

Hafty wszelkiego rodzaju

motywy siatkowe (filet) do firan, kap. bielizny oraz haftowanie sukien wykonuje się artystycznie na zamowienie. — Adres:

Paderewskiego 33, III ptr.

Podróżujących-zastępców

na świetnie zaprowadzone **szwedzkie wirówki „Rago" i „Olympic",** dostarczane na dogodny kredyt (spłaty miesięczne) **poszukujemy.** Tylko dobrze zaprowadzone siły, możliwie z branży, mogą się zgłosić. Dzielnym zastępcom urządzamy składnicę lub oddajemy towar w komis za odpowiednią gwarancją. W głównej składnicy w Poznaniu stale wielki zapas wirówek i części zapasowych oraz dobrze urządzony warsztat reparacyjny. Prowizja wysoka, zaliczka na podróż, wszelkie poparcie reklamowe. Spieszne szczegółowe zgłoszenia do biura ogłoszeń „PAR" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod nr. **3,325.**

1780

Benzol

oferuje **na sprzedaż**

Gazownia Miejska w Chełmnie

po cenie hurtownej 90 groszy za jedno kilo

„ „ detalicznej 1 złoty „ „ „

Sprzedaż hurtowną uważa się przy ilości ponad 50 kilo.

Magistrat

w z. Ebłowski, burmistrz.

1692)

Przyrżnięte części do skrzyń

także gotowe skrzynie na życzenie ocynkowane w każdej grubości dostarcza (24389

A. Medzeg,

Fordon nad Wisłą

Telefon 5

Nasiona koniczyny

czerwonej, białej i zielonej, ostatniego zbioru, oraz dobry **jęczmień** browarniany, **groch** „Victoria" i zielony **kupuję po najwyższych cenach** dziennych.

Próbki i oferty upraszа (G 267

Eugen Goldschmidt, Gdańsk, Breitgasse 17.

Szan. Czytelnikom **m. Mogilna** *podajemy do łaskawej wiadomości, iż z dniem*

1 stycznia 1927 roku

otworzyliśmy w Mogilnie

2-gą agenturę „Dziennika Bydgoskiego"

u p. Jana Olszaka

Mogilno *(Kiosk)*

ul. Hallera 22.

Przyjmowanie zamówień na abonament. Luźna sprzedaż Dzienników. Codziennie po południu najnowszy „Dziennik Bydgoski". (28329

1000 centnarów siana

I. kl. sprzeda korzystnie

Administracja 1634

Majętności Polulice

poczta Nakło.

Kupię skład kolonjalny

możliwie z butelkową sprzedażą wódek w powiatowem mieście przy rynku lub ruchliwej ulicy. Wyczerpujące oferty nadesłać proszę pod adresem (1635

Lisiecki, Tczew (Pom.) Kościuszki 7.

Kupię fortepjan

dobrze utrzymany. Oferty z podaniem ceny uprasza (162

Franciszek Płotka, Fordon.

Drukarz-maszynista

na maszyny płaskie i rotacyjne **poszukuje posady. C. Pollatz, Toruń,** Słowackiego 43.

Stenotypistka

z dobremi świadectwami, poprawnym polskim i niemieckim potrzebna. (1658

„Rika", Budowlane Tow. Akcyjne, **Bydgoszcz, Marcinkowskiego 9.**

Ucznia

z odpowiedniem wykształceniem do naszego biura kupieckiego poszukujemy. Oferty prosimy skierować do (1544

Dyrekcji Zjednoczonych Fabryk Maszyn „Unia" dawn. C. Blumwe i Syn, Bydgoszcz-Wilczak.

ul. Nakielska 26.

Duet

dobrze zgrany zaangażuję natychmiast. Oferty z podaniem poprzednich posad do Dzien. Bydg. pod „Kawiarnia Bydgoszcz". (1733

Ogłaszajcie!!! w Dzienniku Bydgoskim.

Żądajcie wszędzie

w restauracjach, kawiarniach cukierniach, hotelach kioskach na stacjach kolejowych w kioskach towarzystwa Księgarni kolejowych

∴ ∴ ∴ „RUCH" ∴ ∴ ∴

DZIENNIK BYDGOSKI.